

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, 24, 25, 26 GRUDNIA 1949 R.

NR 354 (914)

POKÓJ I PRACA

Artykuł
tów. G. Malenkowa p. t.
„TOWARZYSZ STALIN-
WÓDZ POSTĘPOWEJ
LUDZKOŚCI”

str. 3

Pięć lat temu na ziemiach polskich toczyła się krwawa wojna. Ale w huku dział, w grzmotach wstrząsających ziemią i powietrzem wybuchów, w jęzgotach pracujących naprzód ciężkich maszyn wojennych — dźwięczała już wówczas triumfalna pieśń zwycięstwa. Dlatego mimo całego tragizmu tych dni i tygodni, mimo grozy pożogi i zniszczeń, jaką się cofający się wróg, radością i entuzjazmem przepełnione były nasze serca, a w wyobraźni na tle czerwonych łun, zawisłych nad polami bitew, kresiliśmy złotymi głoskami wielkie, wyteśczone słowa — **WOLNOŚĆ I POKÓJ**.

Wkrótce cba te słowa stały się rzeczywistością, stały się treścią naszego życia. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad i wielkiego przyjaciela naszego Józefa Stalina, uwolnieni zostaliśmy nie tylko od przemocy okupanta, lecz i od ucisku własnych kapitalistycznych i obszarncich wyzyskiwaczy, zdobywając prawdziwą wolność — wolność ludu pracującego.

I oto, w nowych lepszych warunkach na gruzach starego ustroju, na ruinach i zgłuszczeniach wojennych, zaczęliśmy budować wspaniałą, jasną gmach przyszłości socjalistycznej Ojczyzny. W tym wielkim dziele nie jest dla nas bardziej obce, bardziej nienawistne, niż myśl o nowej wojnie imperialistycznej. Pracą, twórczym wysiłkiem robotnika, chłopca, inżyniera, naukowca pod wodzą partii proletariatu dążymy do coraz wyższej szczytów dobrobytu szerokiej mas ludu polskiego, odbudowujemy warsztaty produkcyjne i zakładamy nowe, likwidujemy resztki ugorów i mechanizujemy gospodarkę rolną, rozwijamy naukę i technikę, upowszechniamy kulturę, walczymy z ponurym dziedzictwem przeszłości — zacięciem, nędzą materialną i duchową, ciemnotą i analfabetyzmem. Chcemy uczynić z naszego kraju, **KRAJ LUDZI SZCZĘŚLIWYCH I RADOSNYCH**.

Aby to mogło nastąpić potrzebny jest nam trwały pokój. To też o trwałości pokoju walczymy i walczyć będziemy nieugięcie.

W dążeniu tym, w tej walce mamy wielu, mamy coraz więcej sojuszników. Przewodzi w niej potężne mocarstwo socjalistyczne, Związek Radziecki i jego genialny wódz — Józef Stalin. Dokoła niego ogniskują się, narastają i potępniają światowe siły po koju. Kiedyś ZSRR samotnie walczył o ideał pokoju powszechnego, dziś wraz z nim walczą setki milionów ludzi we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach.

I właśnie na przestrzeni roku, który obecnie dobiega końca, szła przechylała się zdecydowanie na korzyść obozu pokoju. Na niezmierzonych obszarach Chin, masy ludowe odniosły ostateczne zwycięstwo nad pachołkami imperializmu, a wielomilionowy naród chiński stanął u boku ZSRR potężnym, zwartym szeregiem w o-

bronie wolności i demokracji przeciwko imperialistycznym agresorom. W innym kraju, który niedawno jeszcze był kuźnią agresywnego militarysty, gdzie zrodził się i skończył straszliwy potwór hitlerowski, lud proklamował republikę demokratyczną deklarując przyjaźń z ZSRR, Polską i innymi państwami ludowymi oraz wspólne z nimi dążenie do ugruntowania pokoju na świecie.

A również i tam, gdzie władzę dzierżą jeszcze awanturnicy i podżegacze wojenni, gdzie rządzi dolar i funt — głos pokoju brzmi coraz silniej, coraz donośniej. Wielomilionowe masy prostych ludzi w Ameryce, w Anglii i Stanach Zjednoczonych nienawidzą wojny, pragną pokoju, chcą i będą walczyć o pokój. W krajach zależnych i kolonialnych, na olbrzymich połaciach globu, gdzie brutalny ucisk kapitalistów rodzi coraz silniejszy, coraz bardziej świadomy i zorganizowany opór — ruch pokoju łączy się z ruchem narodowo-wyzwoleniczym i przybiera formy powszechne.

Zbiadły i wydłużony się twarz tych, którzy w gabinetach dyktatorskich i dyplomatycznych Nowego Jorku, Waszyngtonu, Londynu i Paryża snują sieć intryg i knują plany, wymierzone przeciwko ludzkości, ich wrzaskliwej historii wojennej towarzyszą obłądki strach przed tym, co nieuchronnie nadchodzi, co zgodnie z prawami rozwoju historycznego wcześniej czy później musi nastąpić.

Inaczej u nas i wszędzie tam, gdzie nie sięgają macki imperialistycznego polipa. Patrzymy z dumą na wyniki naszej pracy, na rosnącą jej wydajność, przysparzającą nam siłę i dobrobyt, która zwłaszcza w Dniach Stalinowskich osiągnęła tak wspaniały poziom. Symbolika tego faktu jest ogromna. Imię Stalina dla wszystkich ludzi pracy — to sztandar pokoju i postępu. O pokój i postęp walczymy, dla pokoju i postępu pracujemy. Rekordy osiągnięte w Dniu Pracy Stalinowskiej — to dalszy krok na drodze do zwycięstwa.

Ważnym etapem w walce o pokój jest realizacja naszego planu trzyletniego — **narodowego planu odbudowy**. Dzięki wysiłkowi klasy robotniczej, jej nowemu stosunkowi do pracy, wykonałmy plan przed terminem, zakończyliśmy w zasadzie dzieło odbudowy, przekroczyliśmy w podstawowych działach gospodarki przedwojenny poziom produkcji i stworzyliśmy warunki do rozpoczęcia wielkiego dzieła budowy podstaw socjalizmu, ujętego w ramy planu 6-letniego. Wszystko to wzmacnia wewnętrznie nasze państwo ludowe i stwarza nam coraz silniejszą pozycję na arenie międzynarodowej, gdzie u boku Związku Radzieckiego wraz z innymi krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami świata walczymy z awanturnikami

mi knowaniami imperialistycznych podżegaczy wojennych, odnośząc coraz to nowe i coraz większe sukcesy.

Z ufnością i wiarą spoglądamy w przyszłość. Krzepiące poczucie naszej rosnącej siły — siły całego międzynarodowego obozu pokoju usuwa z naszych myśli troskę o dzień jutrzejszy. Wiemy, że tworzymy i pomnażamy dobrą materialną i duchową dla siebie, dla zaspokojenia własnych naszych po-

treb, że chciwa ręka nie wydrze nam naszego dorobku.

I DLATEGO SPĘDZĄC BĘDZIE MY ŚWIĘTA W NASTROJU POGODY I UFNOSCI. W POCZUCIU DOBRZE SPEŁNIONEGO OBOWIĄZKU, KORZYSTAJĄC BĘDZIEMY Z ZASŁUŻONEGO ODFOCZYNIU, NABIERAJĄC SIŁ DO DALSZEJ PRACY I WALKI — O POKÓJ, O POSTĘP, O SZCZĘŚCIE WSZYSTKICH LUDZI PRACY.

DEPESZE GRATULACYJNE Przewodniczącego KC PZPR i Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wystosował do prezesa Rady Ministrów ZSRR generalissimusa Józefa Stalina następującą depeszę:

Do prezesa
Rady Ministrów ZSRR
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA

„W dniu 70-lecia Waszych urodzin proszę przyjąć najgorętsze braterskie pozdrowienie od narodu polskiego i ode mnie osobiście.

Naród polski nigdy nie zapomni, że **POD WASZYM GENIALNYM KIEROWNICTWEM** Armia Radziecka wygnała hitlerowskich faszystów z naszego kraju i przyniosła mu wolność.

Naród polski nigdy nie zapomni, że **DZIĘKI DALEKOWZROTCZNEJ STALINOWSKIEJ POLITYCE** odrodzone państwo polskie uzyskało stałe i odpowiadające jego żywotnym interesom granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Naród polski nigdy nie zapomni **WASZEJ DECYDUJĄCEJ ROLI** w historycznym przełomie w kierunku trwałych, przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Naród polski nigdy nie zapomni **WASZEJ WSPANIAŁO-MYŚLNEJ I WIELOSTRONNEJ POMOCY**, stale okazywanej naszemu ludowo-demokratycznemu państwu.

Naród polski śle Wam, wielkiemu Wodzowi i Przyjacielowi całej postępowej ludzkości, walczącemu o pokój, wolność i socjalizm **NAJLEPSZE I NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA I WYRAZY GORĄCEJ WDZIĘCZNOŚCI**.

W imieniu narodu polskiego zapewniam Was, że twardo i niezłomnie umacniać będziemy braterską przyjaźń i nienaruszalny sojusz z narodami ZSRR.

W DNIU WASZEGO WSPANIAŁEGO 70-LECIA ŻYCZYMY WAM DŁUGICH LAT POMYSŁNOŚCI DLA DOBRA MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT.



WARSZAWA. PAP. Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wystosował do generalissimusa Józefa Stalina następującą depeszę:

Do Towarzysza
JÓZEF A WISSARIONOWICZA STALINA

Drogi Towarzyszu Stalinie!

W dniu 70-lecia Waszych urodzin, przesyłamy Wam, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **NAJGORĘTSZE POZDROWIENIA I ŻYCZENIA WIELU LAT OWOCNEJ PRACY DLA SZCZĘŚCIA MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA, DLA ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU.**

W Waszej osobie cała nasza partia widzi **WIELKIEGO KONTYNUATORA DZIEŁA MARKSA, ENGELSA, LENINA**, wodza wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, budownicze go społeczeństwa socjalistycznego, wyzwoliciela narodów Europy i świata od najeźdźców faszystowskich, przywódcę walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, obrońcę wolności i niepodległości narodów.

Rozwinięta i wzbogacona przez Was nauka marksizmu-leninizmu była zawsze **PODSTAWĄ WYCHOWANIA I WYTTCZNĄ DO DZIAŁANIA POLSKIEGO RUCHU REWOLUCYJNEGO I KOMUNISTÓW POLSKICH.**

Naród polski, wyzwolony przez Armię Radziecką, pod Waszym dowództwem stworzył ustrój ludowo-demokratyczny i mocno stanął na drodze budownictwa socjalizmu, w braterskim i nienaruszalnym sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, korzystając z jego niezmiernych bogactw doświadczeń i pomocy.

NIE ZAPOMNIAMY NIGDY, DROGI JÓZEFIE WISSARIONOWICZU, O WASZEJ POMOCY, O WASZEJ TROSKLIWOŚCI, O WASZYCH PEŁNYCH MĄDROŚCI WSKAZANIACH, które pomagają nam w nowych, skomplikowanych warunkach znaleźć słuszną drogę, prowadzącą do szczęścia narodu polskiego i mas pracujących całego świata.

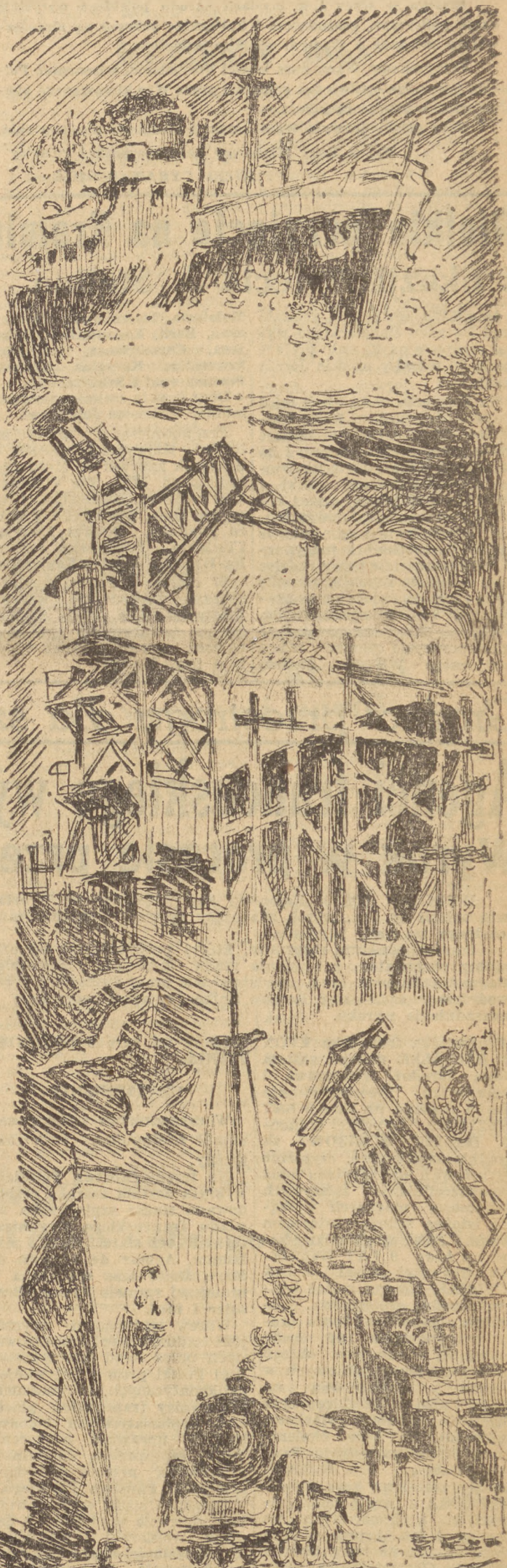
ZAPEWNIAMY WAS, DROGI TOWARZYSZU STALINIE, ŻE MASY PRACUJĄCE POLSKI POD SZTANDAREM LENINA-STALINA NIE BĘDĄ SZCZĘDZIŁY SIŁ, BY WNIĘŚĆ SWÓJ WKŁAD DO WSPÓLNEGO DZIEŁA WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM.

W imieniu KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Załogom robotniczym fabryk i przedsiębiorstw, przodownikom pracy i racjonalizatorom, chłopom pracującym, marynarzom naszych statków, pracownikom urzędów i instytucji, nauki i kultury, naszym korespondentom zakładowym i wiejskim — wszystkim ludziorom pracy na Wybrzeżu, którzy w twórczym wysiłku budują lepszą przyszłość narodu — składamy serdeczne życzenia

WESOLYCH ŚWIAT

Redakcja



K. I. GAŁCZYŃSKI

ROZMOWA MIAST

Śluchaj, jak ty masz na imię?

Moskwa.

A ty?

Warszawa.

Tośmy z jednej rodziny olbrzymiej.

Pogadajmy o naszych sprawach.

Co tam u was?

Budujemy szkoły.

A u was?

Robota w rękach się pali.

ŻEBY DZIEŃ ZA DNIEM WSTAWAŁ WESOŁY.

ŻEBY JAK SŁOŃCE ŚWIECIŁ SOCJALIZM.

A rzeki?

Wciąż nowymi mostami wiążemy.

A drzewa?

Wciąż nowe zasadzamy.

ŻEBY PIĘKNIE I SPRAWIEDLIWIE BYŁO NA ZIEMI.

ŻEBY WSZĘDZIE STÓŁ Z CHLEBEM I Z KWIATAMI.

Żeby kobiety miały więcej jedwabiu w kwiatach.

A zakochani księżycowe noce.

Żeby pociągi od stacji do stacji

wiozły maszyny rolnicze, zboże i owoce.

Żeby coraz więcej szczęścia w każdym roku

w każde miasto i w każde sioło.

Żeby za oknem wszystkich matek pokój

szumiał pogodnie jak dąb.

I żeby rósł sędziwy i wytrwały,

korzeń w ziemi, a konary w gwiatach.

I ptaki żeby na nim śpiewały.

Tak rozmawiały miasta.



Depesza Premiera Cyrankiewicza do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. PAP. Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józef Cyrankiewicz wystosował do prezesa Rady Ministrów ZSRR generalissimusa Józefa Stalina następującą depeszę:

Do Prezesa
Rady Ministrów ZSRR
generalissimusa J. W. STALINA.

Proszę przyjąć od rządu polskiego i ode mnie osobiście, najgorętsze życzenia z okazji 70-lecia Waszych urodzin.

Wasze wielkie imię związane jest nierozdzielnie z dwukrotnym, w historii narodu polskiego, jego wyzwoleniem — w rezultacie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i w rezultacie wspaniałego zwycięstwa nad faszystym hitlerowskim.

Rozbicie faszystu hitlerowskiego przez kierowaną przez Was armię — wyzwolicielkę, założyło fundamenty pod budowanie nowego, ludowo-demokratycznego Państwa Polskiego.

Przyjacielska pomoc okazująca nam przez Związek Radziecki dała Polsce możliwość podnieść się z upadku, wzmocnić się, odeprzeć wszystkie próby podporządkowania imperialistom i wejść w sposób trwały na drogę budownictwa społeczeństwa socjalistycznego.

Dlatego w sercu i w myślach narodu polskiego wszystkie nasze polityczne, gospodarcze i kulturalne sukcesy są nierozdzielnie związane z Waszym wielkim imieniem.

Przyrzekamy Wam, nasz wielki Przyjacielu, wzmacniać Polskę, jako silne ogniwo tak genialnie przez Was kierowanego obozu walki o pokój i socjalizm.

Rząd polski przesyła Wam gorące i serdeczne pozdrowienia.

Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Wielkie przyjęcie na Kremlu z okazji 70-lecia J. Stalina

MOSKWA (PAP). 22 grudnia rząd Związku Radzieckiego wydał przyjęcie na Kremlu dla gości z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Na przyjęciu obecni byli ministrowie, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, bohatery pracy socjalistycznej i bohaterowie wojny, przedstawiciele nauki i kultury, najbardziej znani robotnicy przemysłu, marszałkowie, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i marynarzy, przedstawiciele prasy radzieckiej, delegacje republik związkowych i przedstawiciele mas pracujących krajów zagranicznych. Gorącymi oklaskami powitali zebrani przybywców członkowie Biura Politycznego WKP(b): Stalina,

Mołotowa, Malenkowa, Woroszyłowa, Beria, Kaganowicz, Mikojana, Chruszczowa, Bulganina, Szernikowa, Kosiyna, Susłowa, Ponomareni i Szkiriatowa. Długo trwały owacje zgromadzeni na wielkim Jubilatowi.

Przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik zapytał do stołu prezydialnego Mao Tse - Tung. Czerwienkowi, Rakosiewicz, Gheorghiu Deja, Sirokiy, Palmiro Togliatti, Dolores Ibarruri, Ulbrichta, Franciszka Józwia-Witolda, Pessi i Kopleniga.

W czasie trwania przyjęcia zebrani wielokrotnie wznosili toasty na cześć Józefa Stalina, którym towarzyszyły żywiołowe oklaski i gorące okrzyki: Niech żyje tow. Stalin!

Przemawiając na uroczystej akademii w Mińsku sekretarz KC KP(b) B — Gusarow oświadczył m. in., że naród białoruski będzie wiecznie wdzięczny Józefowi Stalinowi za ocalenie go z niewoli faszystowskiej, za codzienną ofiarę krwi i łez, za odzyskanie i dalszy rozwój Białorusi Radzieckiej, kroczącej wraz z narodami ZSRR ku komunizmowi.

Uroczysta akademii ku czci Wielkiego Jubilata odbyła się również w Tbilisi. Na uroczystość przybyła delegacja ludności rodzinnego miasta Stalina — Gori.

CHINY

W Szanghaju odbył się wielki wiec członków Chińskiej Partii Komunistycznej, z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Liczni mówcy podkreślili, że zwycięstwo rewolucji chińskiej jest nieroz-

dzielnie związane z nauką stalinowską.

CZECHOSŁOWACJA

Ponad 360 duchownych rzymsko-katolickich ze Słowacji prześlali generalissimusa Stalina — wyśłali adres z pozdrowieniami i gratulacjami.

WĘGRY

Parlament węgierski zebrał się na uroczyste posiedzenie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina. Uroczyste przemówienie, poświęcone 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, wygłosił przewodniczący parlamentu węgierskiego — Drahos.

RUMUNIA

W Bukareszcie odbyła się manifestacja ludności stolicy. Do tysięcy robotników, młodzieży i inteligencji pracującej przemówił premier Petru Groza.

NIEMCY

Olbrymie, poświęcone wielkiemu Jubilatowi, odbyły się w Saksonii, Turynii i w Berlinie. W Hamburgu w Niemczech zachodnich powołano do życia towarzystwo, którego zadaniem będzie walka z kampanią oszczerczą, prowadzoną systematycznie w Niemczech zachodnich przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

MONGOLIA

Prezydium Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej postanowiło nadać Józefowi Stalinowi tytuł Bohatera Mongolskiej Republiki Ludowej.

FRANCJA

Ambasador ZSRR w Paryżu Bogomolow przyjął delegację, która przekazała w imieniu narodu francuskiego dary dla Józefa Stalina.

DANIA

Dziennik „Lang Og Volk“ zamieszcza tekst depeszy gratulacyjnych, przesłanych Józefowi Stalinowi przez KC Komunistycznej

partii Danii przez komunistyczny związek młodzieży oraz organizację związkową i społeczną.

W dzienniku znajdujemy również tekst depeszy, przesłanej Józefowi Stalinowi przez Martina Andersena Nera.

W. BRYTANIA

Z okazji 70-lecia urodzin Stalina odbyły się w Londynie trzy masowe wiece, na których masy pracujące Londynu zainicjowały wielką miłość do Józefa Stalina. Na jednym z wieców przemówił zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Angielskiej Partii Komunistycznej P. Datt, który stwierdził między in., że imię Stalina jest dzisiaj symbolem pokoju i prowadzi masom pracującym całego świata w walce o sprawiedliwość i socjalizm.

Dziennik „Daily Worker“ zamieszcza szereg artykułów pod wspólnym tytułem „Cały świat wita Stalina“.

Potężną manifestacją na rzecz postępu i pokoju masy pracujące świata uczciły 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Z całego świata napływają depesze o przebiegu uroczystości i obchodów ku czci 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina. Obchody ku czci Wielkiego Jubilata były manifestacyjnym i imponującym przeglądem sił obozu walki o pokój, były wyrazem głębokiej miłości i przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego i Józefa Stalina.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Narody radzieckie obchodzą niezwykle radośnie i uroczyste dni urodzin Józefa Stalina.

Depesze, nadchodzące ze wszystkich republik, donoszą o wielkich uroczystościach, akademiach, zebraniach i wiecach.

W Moskwie odbyły się uroczyste posiedzenia specjalnych sesji naukowych Akademii Nauk ZSRR, Wschodniozwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina i Akademii Nauk Pedagogicznych Federacji Rosyjskiej.

W Galerii Tretjakowskiej otwarto wystawę poświęconą Wielkiemu Jubilatowi. We wszystkich teatrach moskiewskich wystawiono w tym historycznym dniu sztuki, poświęcone Józefowi Stalinowi.

W Kijowie na uroczystej akademii sekretarz KC KP(b) U. Mielnikow dał wyraz miłości narodu ukraińskiego do Józefa Stalina, który utorował drogę do zjednoczenia, wolności i szczęścia Ukrainy Radzieckiej.

Przemawiając na uroczystej akademii w Mińsku sekretarz KC KP(b) B — Gusarow oświadczył m. in., że naród białoruski będzie wiecznie wdzięczny Józefowi Stalinowi za ocalenie go z niewoli faszystowskiej, za codzienną ofiarę krwi i łez, za odzyskanie i dalszy rozwój Białorusi Radzieckiej, kroczącej wraz z narodami ZSRR ku komunizmowi.

Uroczysta akademii ku czci Wielkiego Jubilata odbyła się również w Tbilisi. Na uroczystość przybyła delegacja ludności rodzinnego miasta Stalina — Gori.

CHINY

W Szanghaju odbył się wielki wiec członków Chińskiej Partii Komunistycznej, z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Liczni mówcy podkreślili, że zwycięstwo rewolucji chińskiej jest nieroz-

dzielnie związane z nauką stalinowską.

CZECHOSŁOWACJA

Ponad 360 duchownych rzymsko-katolickich ze Słowacji prześlali generalissimusa Stalina — wyśłali adres z pozdrowieniami i gratulacjami.

WĘGRY

Parlament węgierski zebrał się na uroczyste posiedzenie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina. Uroczyste przemówienie, poświęcone 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, wygłosił przewodniczący parlamentu węgierskiego — Drahos.

RUMUNIA

W Bukareszcie odbyła się manifestacja ludności stolicy. Do tysięcy robotników, młodzieży i inteligencji pracującej przemówił premier Petru Groza.

NIEMCY

Olbrymie, poświęcone wielkiemu Jubilatowi, odbyły się w Saksonii, Turynii i w Berlinie. W Hamburgu w Niemczech zachodnich powołano do życia towarzystwo, którego zadaniem będzie walka z kampanią oszczerczą, prowadzoną systematycznie w Niemczech zachodnich przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

MONGOLIA

Prezydium Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej postanowiło nadać Józefowi Stalinowi tytuł Bohatera Mongolskiej Republiki Ludowej.

FRANCJA

Ambasador ZSRR w Paryżu Bogomolow przyjął delegację, która przekazała w imieniu narodu francuskiego dary dla Józefa Stalina.

DANIA

Dziennik „Lang Og Volk“ zamieszcza tekst depeszy gratulacyjnych, przesłanych Józefowi Stalinowi przez KC Komunistycznej

partii Danii przez komunistyczny związek młodzieży oraz organizację związkową i społeczną.

W. BRYTANIA

Z okazji 70-lecia urodzin Stalina odbyły się w Londynie trzy masowe wiece, na których masy pracujące Londynu zainicjowały wielką miłość do Józefa Stalina. Na jednym z wieców przemówił zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Angielskiej Partii Komunistycznej P. Datt, który stwierdził między in., że imię Stalina jest dzisiaj symbolem pokoju i prowadzi masom pracującym całego świata w walce o sprawiedliwość i socjalizm.

Dziennik „Daily Worker“

zamieszcza szereg artykułów pod wspólnym tytułem „Cały świat wita Stalina“.

DELEGACJA POLSKA

Delegacja polska, która przybyła do Moskwy na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina, złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina.

Członkowie delegacji polskiej złożyli również groby pochowanych w podłożu Kremla wielkich działaczy partii bolszewickiej — Swierdłowa, Kalinina, Dzierżyńskiego, Frunzego i Zdanowa.

Wieniec w Mauzoleum Lenina złożyły również wszystkie delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości jubileuszowe do stolicy ZSRR.

DELEGACJA POLSKA

złożyła wieniec na grobie Lenina

Delegacja polska, która przybyła do Moskwy na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina, złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina.

Członkowie delegacji polskiej złożyli również groby pochowanych w podłożu Kremla wielkich działaczy partii bolszewickiej — Swierdłowa, Kalinina, Dzierżyńskiego, Frunzego i Zdanowa.

Wieniec w Mauzoleum Lenina złożyły również wszystkie delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości jubileuszowe do stolicy ZSRR.

Pod znakiem wzmocnienia czujności klasowej obradował KC Komunistycznej Partii Włoch

RZYM PAP. Dziennik „Unita“ ogłosił rezolucję KC Komunistycznej Partii Włoch, który obradował w tych dniach w Rzymie.

1 Komitet Centralny aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego z listopada 1949 roku. KC zobowiązuje partię do stałego wprowadzenia w życie wskazań politycznych i organizacyjnych kon-

ferencji Biura Informacyjnego oraz do wzmocnienia czujności, korzystając z doświadczenia krajów demokracji ludowej, gdzie zdążyło skomunikować się szereg partii.

2 Komitet Centralny stwierdza konieczność, jak najwydatniejszego poparcia akcji zajmowania ziemi przez chłopów, którzy zamyślali swą zdecydowaną wolę doprowadzenia walki do końca.

3 KC partii podkreśla znaczenie wyborów administracyjnych i regionalnych, które odbędą się na wiosnę w 1950 roku. Partia stawia sobie za cel zrealizowanie w tych wyborach najszerzego zjednoczenia sił demokratycznych.

4 KC podkreśla poważny sukces prasy komunistycznej w 1949 roku, która znacznie zwiększyła nakład. Rezolucja zwraca ponadto uwagę na fakt, że partia zwiększyła swój stan posiadania: ilość członków partii wzrosła z 2.115.297 w końcu 1948 roku do 2.314.204 osób w chwili obecnej.

Rozszerzenie akcji hodowlanej

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu prezydium powołał szereg uchwał, mających na celu dalsze podniesienie produkcji mięsa, tłuszczu, jaj, drobiu i wełny.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przewiduje rozszerzenie akcji tuż przed zbiorami na gospodarstwach państwowych i zakładach, a także na gospodarstwach prywatnych i w gospodarstwach indywidualnych.

Pracownicy, którzy wyrażą chęć tuż przed zbiorami na gospodarstwach państwowych i zakładach, a także na gospodarstwach prywatnych i w gospodarstwach indywidualnych, otrzymają za pośrednictwem rad zakładowych i związków zawodowych pomoc przy zakupie prosiąt, których dostawą zajmie się Centrala Mięsa i Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Pracownik będzie mógł przeznaczyć utłuszczone sztuki według uznania — na konsumpcję we własnym gospodarstwie lub też sprzedać Centrali Mięsnej.

Komitet Ekonomiczny powołał również uchwały, mające na celu dalsze wzmocnienie produkcji jaj i drobiu i wełny oraz uchwalił wytyczne dla organizacji wystaw i targów.

W myśl ostatniej uchwały powołane zostanie przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów, do którego zadań będzie należało projektowanie i urządzanie wystaw i targów w kraju oraz uczestnictwo w imprezach zagranicznych.

Groźna przestroga dla szpiegów i dywersantów

Agenci francuskiego wywiadu w Polsce — unieszkodliwieni Wyrok w procesie przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu ogłosił 23 bm., wyrok skazujący agentów wywiadu francuskiego na kary więzienia.

Po sześciogodzinnej rozprawie, której przysłuchiwał się oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej Raymond Laporte oraz przedstawiciele prasy światowej, przewodniczący sądu mjr Roman Bojko odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Obywatelka francuska YVONNE BASSALER uznana została winną zbrodni szpiegostwa i nielegalnego przechowywania broni i skazana na karę 9 LAT WIEZIENIA. Obywatel francuski BAZYLI BUKISOW za zbrodnie szpiegostwa, czynienie przygotowań do sabotażu oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, skazany został na karę 9 LAT WIEZIENIA. Obywatel polski — JAN KUBISIAK uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, nielegalnego przechowywania broni, przyjmowania od osoby działającej w interesie obcego rządu korzyści majątkowych w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego oraz udzielania pomocy związkowi, mającemu na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Jan Kubisiak skazany został na karę 9 LAT WIEZIENIA z utratą praw publicznych i honorowych na przeciąg 4 lat i przypadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Obywatel francuscy JÓZEF FELDEISEN i ALBERT HOFFMANN uznani zostali winnymi zbrodni szpiegostwa i czynienia przygotowań do sabotażu, za co Feldeisen skazany został na 8 LAT WIEZIENIA, a HOFFMANN na 7 LAT WIEZIENIA, przy czym obaj skazani zostali na przepadek mienia. Obywatel niemiecki WILHELM HILD uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, a uniewinniony z zarzutu czynienia przygotowań do sabotażu i

UZASADNIENIE

W uzasadnieniu wyroku sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na terenie Państwa Polskiego wykryta została szeroko rozprowadzana siatka szpiegowska wywiadu francuskiego. Organizatorami tej siatki byli: mjr. Humm, Aymar de Grossin de Mere, Boite oraz oskarżona w niniejszej sprawie Yvonne Bassaler i inni.

Wbrew istniejącym zwyczajom nadużywając respektowności przez Rząd Rzeczypospolitej Polski praw i przywilejów dyplomatycznych, wymienieni pracownicy francuskich placówek dyplomatycznych i konsularnych uprawiali na terenie Polski szpiegowską działalność skierowaną przeciw żywotnym interesom Państwa Polskiego.

Zadaniem siatki wywiadowczej było zbieranie wiadomości o dziejach wojskowej i politycznej. W szczególności siatka wywiadowcza kierowała swój wysiłek na rozpracowanie różnych obiektów wojskowych oraz na zdobywanie informacji o składzie osobowym i ruchu poszczególnych jednostek wojskowych.

W dziedzinie gospodarczej siatka rozpracowywała poszczególne fabryki, obiekty użyteczności publicznej. W tej dziedzinie agenci rozpracowywali plany unieruchomienia poszczególnych obiektów gospodarczych. Agenci rozświecali też fałszywe wiadomości, mogące przynieść istotną szkodę interesom Państwa Polskiego.

WOŹNY KONSULATU SZPIEGIEM

Odnosnie oskarżonego Bazylego Bukisowa ustalono, że De Mere wysłał Bukisowa na teren woj. krakowskiego, kieleckiego, katowickiego i wrocławskiego, w celu obserwacji lotnisk, koszar jednostek wojskowych, linii komunika-

cyjnych i obiektów przemysłowych. Dla ułatwienia wyjazdów w teren Bukisow otrzymał fałszywe zaświadczenie, że jest pracownikiem Francuskiej Misji Rewindykacyjnej.

W listopadzie 1948 r. Bukisow przyjeżdżał do Wrocławia na zlecenie De Mere jako portier Konsulatu Francuskiego we Wrocławiu, w celu lepszego zamaskowania jego pracy szpiegowskiej.

Na zlecenie De Mere oskarżony rozpowszechniał wśród interesantów Konsulatu i miejscowej ludności fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego.

Z początkiem marca 1949 r. De Mere wysłał Bukisowi polecenie zwerbowania pewnej ilości agentów z okolic Wałbrzycha, dla przygotowania akcji sabotażowej — dywersyjnej. Wykonaniu tego zadania przeszkodziło zatrzymanie go przez władze bezpieczeństwa 14 marca 1949 r.

WIN-OBEC NA USŁUGACH OBCEGO WYWIADU

Odnosnie oskarżonego Kubisia ka ustalono, że współdziałał on w przeszłości na terenie Przemysłu „WIN“, ponadto przechowywał bez zezwolenia władz broń palną.

W marcu 1947 r. ówczesny sekretarz konsulatu, a zarazem szef ekspozytury wywiadu francuskiego na okręg wrocławski — Jajo-szyński, zaproponował Kubisiakowi współpracę z wywiadem za wynagrodzeniem pieniężnym, na co Kubisiak zgodził się. Od tego czasu aż do zatrzymania go, tj. do marca 1949 r. był agentem wywiadu francuskiego i otrzymał pseudonim „V2“.

Kubisiak obserwował lotniska, obiekty fabryczne, ruch transportu kolejowego itp. przygotowywał różne schematy i szkice oraz notatki, które po przebiegu w konsulacie, wysyłane były kwerentem dyplomatycznym do centrali.

WERBOWANIE HITLEROWCÓW

Wywiad francuski wykorzystywał dla swych celów osoby zwerbowane przy sposobności czynie-

nia przez nich starań o uzyskanie paszportów francuskich.

Do takich należał osk. Feldeisen. Podczas jednego z kontaktów De Mere zaproponował oskarżonemu, by wyszukał odpowiednich ludzi spośród Niemców, w celu dokonywania sabotaży przez uszkodzenie maszyn i unieruchamianie produkcji.

Oskarżony dla wykonania tego zadania porozumiał się ze swoim znajomym Niemcem, Hilscherem, b. członkiem NSDAP i wykorzystując go do wywołania sabotażu na Państwa Polskiego. nakłonił go do uszkodzenia maszyny hutnictwa, Hilscher sabotażu tego nie dokonał z powodu zatrzymania go przez władze bezpieczeństwa.

Oskarżony dla wykonania tego zadania porozumiał się ze swoim znajomym Niemcem, Hilscherem, b. członkiem NSDAP i wykorzystując go do wywołania sabotażu na Państwa Polskiego. nakłonił go do uszkodzenia maszyny hutnictwa, Hilscher sabotażu tego nie dokonał z powodu zatrzymania go przez władze bezpieczeństwa.

De Mere, zastępując czasowo konsula Monge we Wrocławiu, zwerbował również do współpracy z wywiadem francuskim osk. inżyniera Hilda, Niemca b. członka NSDAP. Oskarżony ten zgłosił się w konsulacie w celu uzyskania możliwości wyjazdu do Zagłębia Saary. De Mere przyrzekł mu załatwienie jego prośby, domagał się jednak wzajemnych pewnych usług.

Zadał mianowicie, by oskarżony dostarczył mu danych z kopalni Wałbrzycha. Osk. Hild udzielił tych wiadomości początkowo De Mere, a po jego wyjeździe z Wrocławia, konsulowi Monge.

Ponadto osk. Hild dostarczył konsulowi Monge dwóch próbek kopalni.

Następna osoba zwerbowana przez wywiad francuski dla celów szpiegowskich — dywersyjnych jest osk. Hoffmann.

Oskarżony dostarczał różnych wiadomości z terenu fabryk tekstylnych, informacji o lotniskach, o fabryce przyrządów precyzyjnych i części samolotów.

W lutym 1948 r. konsul Monge zażądał, by oskarżony nieczył urzędzenia fabryczne, pilną składą i doprowadzał do unieruchomienia zakładów przemysłowych, względnie obniżania produkcji.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

TOWARZYSZ STALIN — WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI

Pod tym tytułem zamieściła „Prawda” w numerze specjalnym, poświęconym 70 rocznicy urodzin tow. Stalina — artykuł G. Malenkowa. Artykuł ten przedrukujemy poniżej.

Przed 25 laty towarzysz Stalin w imieniu partii złożył przysięgę, że testament Lenina będzie z honorem wykonany.

Przysięga towarzysza Stalina zabrzmiiała jak bojowy apel do partii, do klasy robotniczej, do narodu radzieckiego i stała się gwiazdą przewodnią w historycznej walce o przeobrażenie życia społecznego, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin poprowadził naszą partię i naród radziecki leninowską drogą. Obronił on i rozwinął leni-

nowską teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Wcielając w życie nakazy Lenina, partia nasza pod kierownictwem towarzysza Stalina zapewniła socjalistyczne uprzedmiotowienie kraju i kolektywizację gospodarki rolnej, przekształcając Związek Radziecki w wielkie socjalistyczne mocarstwo przemysłowe i kolchozowe.

Nikt nie rozumiał tak wnikliwie głębokich idei leninowskich o partii marksistowskiej nowego typu, jak towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksa — Engelsa — Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zabartował partię w walce z licznymi wrogami, wykuli i wychowuje kadry zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej partii.

Twórca państwa socjalistycznego

Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii w październiku 1917 roku, w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował rewolucją socjalistyczną i rozgromieniem wrogów władzy radzieckiej; podczas wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kiedy towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle silnych wrogów naszej ojczyzny.

Wraz z wielkim Leninem towarzysz Stalin stworzył pierwsze w świecie państwo socjalistyczne. Pod sztandarem Lenina, pod kierownictwem towarzysza Stalina żyje, rośnie i krzepnie nasza potężna ojczyzna, kraj przyjaźni narodów radzieckich.

W czasie drugiej wojny światowej, gdy nad światem zawisła ciemna mroźna faszyzmu, towarzysz Stalin stojąc na czele Związku Radzieckiego, bezpośrednio kierował akcją rozgromienia hord hitlerowskich, zapewnił zwycięstwo miłujących pokój narodów, był powszechnie uznanym wodzem w ciężkiej walce o wyzwolenie ludzkości spod jarzma faszyzmu.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawili się nowi pretendenci do panowania nad światem, towarzysz Stalin wezwął narody do zdecydowanej walki przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, jednomyślnie zwolenników pokoju w potężną siłę, konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podlegaczy do nowej wojny, towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju.

Towarzysz Stalin uważany jest słusznie za wielkiego i wiernego przyjaciela miłujących wolność narodów krajów demokracji ludowej, wyzwolonych spod jarzma faszyzmu, narodów Chin i Korei Południowej, które na zawsze zrzućmy jarzmo imperialistów.

Oto dlaczego narody Związ-

Możliwość pokojowej współpracy między ZSRR a państwami kapitalistycznymi

A przecież towarzysz Stalin nie jednokrotnie z całą stanowczością oświadczał, że Związek Radziecki stoi na gruncie faktu nieuniknionego współistnienia przez dłuższy okres czasu dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu — i wytrwale prowadzi politykę utrzymania lojalnych, pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami, które wykazują pragnienie przyjaźni i współpracy pod warunkiem przestrzegania zasad wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

Prowadzona pod kierownictwem towarzysza Stalina polityka zagraniczna Związku Radzieckiego zmierza do zapewnienia trwałego pokoju między narodami, do wzmocnienia we wszechmiar przyjaźni i współpracy miłujących pokój narodów.

Już po drugiej wojnie światowej towarzysz Stalin niejednokrotnie udzielał ścisłej odpowiedzi na temat bezwzględnej możliwości pokojowej i długotrwałej współpracy między ZSRR i krajami kapitalistycznymi.

Wystarczy przypomnieć choćby następujące bezpośrednie i jasne oświadczenia towarzysza Stalina.

We wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times” ALEKSANDER WERTH zadał towarzyszowi Stalinowi pytanie: „Czy nie uważa Pan, że w miarę dalszego rozwoju Związku Radzieckiego w kierunku komunizmu, zmniejsza się, jeśli chodzi o Związek Radziecki, możliwość pokojowej współpracy ze światem

ku Radzieckiego i cała postępową ludzkość widzą w towarzyszu Stalinie swego uznanego wodza i nauczyciela. Oto dlaczego dzisiaj szczególnie serdecznie dają one wyraz swej miłości i oddania dla towarzysza Stalina, podkreślając jego wielkie zasługi w walce o szczęśliwe życie ludzi, o pokój między narodami.

W świadomości narodów wszystkich krajów imię towarzysza Stalina od dawna już stało się szczytem i symbolem. Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podlegaczom do nowej wojny, wiedzą, przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zwrócą swe szeregi wokół towarzysza Stalina — wielkiego obrońcy pokoju, Ludzkości, która przeżyła okropności ostatniej wojny światowej, łaknie pokoju i zdecydowanie nie chce nowej rzezi. Z tego właśnie powodu wszystkie narody witały z wdzięcznością tę zdecydowaną i stanowczą politykę pokoju, którą prowadzi i której broni towarzysz Stalin.

Bez względu na wysiłki podlegaczy wojennych, zmierzające do oszkalowania naszego kraju socjalistycznego, nie uda im się wykończyć z świadomości prostych ludzi przekonania, że Związek Radziecki jest prawdziwym ośrodkiem pokoju, że broni konsekwentnie pokoju na świecie, że kraj nasz — jak mówi towarzysz Stalin — zdolny jest do prowadzenia i rzeczywiście prowadzi politykę pokoju, prowadzi ją nie w sposób faryzeusowski, lecz szczerze i otwarcie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Demaskowani w swych awanturniczych zamysłach podlegacze wojenni, chcą oszukać prostych ludzi kłamliwym twierdzeniem, jakoby komuniści uważali pokójowe współistnienie krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych za niemożliwe. Swą zbrodniczą działalność w dziedzinie przygotowywania nowej wojny pragną oni oskondliwić oszczerstwami, wymierzonymi przeciwko uczciwej polityce pokoju, prowadzonej przez komunistów.

W grudniu 1946 roku ELLIOT ROOSEVELT zadał towarzyszowi Stalinowi pytanie: „Czy uważa Pan, że jest możliwe dla demokracji takiej, jak Stany Zjednoczone, pokojowe współżycie na świecie z taką komunistyczną formą rządów, jaka istnieje w Związku Radzieckim, i że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będą podejmowane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?”

TOWARZYSZ STALIN ODPOWIEDZIAŁ: „Nie wątpię, że możliwość pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejsza się, lecz może nawet wzrosnąć. Komunizm w jednym kraju jest zupełnie możliwy, zwłaszcza w takim kraju, jak Związek Radziecki”.

W grudniu 1946 roku ELLIOT ROOSEVELT zadał towarzyszowi Stalinowi pytanie: „Czy uważa Pan, że jest możliwe dla demokracji takiej, jak Stany Zjednoczone, pokojowe współżycie na świecie z taką komunistyczną formą rządów, jaka istnieje w Związku Radzieckim, i że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będą podejmowane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?”

TOWARZYSZ STALIN ODPOWIEDZIAŁ: „Tak, oczywiście. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i całkowicie możliwe do urzeczywistnienia. W okresie największego napięcia wojennego różnice w formie rządów nie przeszkodziły obu naszym krajom w połączeniu się i pokonaniu naszych wrogów. W jeszcze wyższym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju”.

W kwietniu 1947 roku TOWARZYSZ STALIN w rozmowie z p. Stassenem oświadczył: „...nie należy tracić umiaru we wzajemnej krytyce systemów. Każdy naród trzyma się tego systemu, którego

chce i może się trzymać. Jaki system jest lepszy — historia pokaże. Należy szanować systemy wybrane i zaaprobowane przez naród. Czy system w USA jest zły lub dobry — jest sprawą narodu amerykańskiego. Współpraca nie wymaga, aby narody miały jednaki system. Należy szanować systemy zaaprobowane przez narody. Tylko pod tym warunkiem możliwa jest współpraca”.

W maju 1948 roku TOWARZYSZ STALIN pisał w odpowiedzi na list otwarty Henry Wallace’a: „...rząd radziecki uważa, że mimo różnic systemów gospodarczych i ideologicznych — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju”.

W styczniu 1949 roku naczelny dyrektor europejskiego oddziału Amerykańskiej Agencji Prasowej „International News Service” KINGSBURY SMITH zwrócił

Woli pokoju nie uda się wyrwać z sere narodów

Związek Radziecki uważa, że droga pokojowej rywalizacji z kapitalizmem jest w pełni możliwa do przyjęcia. Przez usta towarzysza Stalina cały naród radziecki oświadcza kategorycznie, że ZSRR jest przeciwko awanturnictwu wojennemu, za ugruntowaniem i długotrwałym pokojem na świecie, mimo, że ludzie radzieccy są absolutnie pewni swej niezłomnej siły. A przecież cała historia istnienia Związku Radzieckiego dawała wielokrotnie dowody, że słowo naszego Wielkiego Wodza nigdy nie miało się z czynem.

Niechaj brudni i sprzedajni pisarze wrzeszczą co im się podoba na temat agresywnej polityki Związku Radzieckiego.

Braterstwo ludów ZSRR

Wielką zdobyczą kierowniczej działalności partii bolszewickiej jest ugruntowana mocno w naszym kraju przyjaźni narodów. Wykuć niewzruszone braterstwo narodów zdołała tylko partia bolszewicka — konsekwentny nosiciel idei internacjonalizmu, solidarności międzynarodowej.

Wojna w obronie ojczyzny w latach 1941—1945 była najpoważniejszą próbą wszystkich sił na rodów Związku Radzieckiego. Była ona zarazem najpoważniejszą próbą dla partii bolszewickiej. Partia wyszła z tej próby odnosząc wielkie zwycięstwo. Partia nasza bezgranicznie wierna sprawie komunizmu, przestrzegając mądrych wskazań towarzysza Stalina, stale porwała za sobą naród mobilizowała jego siły do walki z wrogami. Organizatorska praca

się do towarzysza Stalina z pytaniami: 1) Czy rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden ani drugi rząd nie ma zamiaru uciec się do wojny przeciwko sobie?

2) Czy rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych kroki, zmierzające do urzeczywistnienia tego paktu pokoju, takie kroki, jak stopniowe rozbrojenie?

TOWARZYSZ STALIN ODPOWIEDZIAŁ, że „rząd radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji”, a dalej: „oczywiście, rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, zmierzających do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia”.

Tak mówi towarzysz Stalin, wyrażając dążenie ludzi radzieckich do pokojowej, twórczej pracy, do ustanowienia przyjaźni i stosunków między narodami wszystkich krajów.

Nasz Wódz i Nauczyciel towarzysz Stalin rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten coraz głębiej przenika w serca ludzkie. Żadnym gangsterem piora z obozu podlegaczy wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni narodów, nie uda się przekreślić świętego słowa „POKÓJ”, wypisanego na sztandarach narodów miłujących wolność.

Coraz szerzej rozwija się i coraz bardziej krzepnie potężny ruch na rzecz pokoju, przeciwko podlegaczom do nowej wojny. Narody wszystkich krajów witały w towarzyszu Stalinie wielkiego obrońcę pokoju.

partii jednociła i kierowała ku wspólnemu celowi wysiłki wszystkich ludzi radzieckich, wszystkich masowych organizacji społeczeństwa radzieckiego. Wszystkie siły i środki kraju wykorzystywane były do zadania rozgromienia wroga.

Zademastrowana została znów nieprześcigniona umiejętność partii bolszewickiej mobilizowania mas w najbardziej skomplikowanych warunkach.

Na wszystkich trudnych etapach walki o wolność i szczęście narodów, o niepodległość i rozkwit naszej ojczyzny o zbudowanie komunistycznego społeczeństwa w naszym kraju — partia bolszewicka osiągała sukcesy dlatego, że zdobyła zaufanie milionów ludzi radzieckich, stale umacniała łączność z masami, przysłuchiwała się głosowi mas.

Łączność z masami

Towarzysz Stalin uczy, że partia bolszewików jest silna dlatego, że kierując ruchem, zawsze zachowuje i rozszerza łączność z szerokimi masami ludzkiej pracy.

„Siła bolszewików, siła komunistów — mówi towarzysz Stalin — polega na tym, że umiemy oni otaczać naszą partię milionami bezpartyjnych aktywistów. My, bolszewicy, nie mieliśmy tych sukcesów, które mamy obecnie, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co do tego potrzeba? Potrzeba do tego, aby partijni nie odgradzali się od bezpartyjnych, aby partijni nie zamykali się w swej skorupie partyjnej, aby nie

chcieli się swą partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, aby nie tylko uczyli bezpartyjnych, lecz i uczyli się od nich”.

Na wszystkich etapach walki i wielkiej twórczej pracy nad zbudowaniem społeczeństwa socjalistycznego towarzysz Stalin przestrzega nieustannie naszą partię, a przede wszystkim kadry kierownicze, przed tym, by nie wpadały w samozadowolenie, by nie przestawały ujawniać braków w pracy. Kierownik, który nie sprostuje braków, który godzi się z brakami, nie jest zdolny do posuwania sprawy naprzód, działa nie na korzyść państwa, lecz na jego szkodę.

Krytyka i samokrytyka

Skuteczne wykonanie zadań, stojących przed partią, jest nierozdzielnie związane z rozwojem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, które stanowią podstawowy warunek rozwoju naszej partii.

Towarzysz Stalin uczy, że bez samokrytyki nie możemy posuwać się naprzód, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że siła bolszewizmu na tym właśnie polega, że nie boi się on krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego posuwania się

naprzód. „Hasło samokrytyki — mówi towarzysz Stalin — leży u samych podstaw partii bolszewickiej. Leży ono u podstaw ustroju dyktatury proletariatu. Skoro nasz kraj jest krajem dyktatury proletariatu, a dyktatura kieruje jedna partia, partia komunistów, która nie dzieli i nie może dzielić władzy z innymi partiami — to czyż nie jest rzeczą jasną, że powinniśmy sami wykrywać i naprawiać nasze błędy. Jeżeli chcemy posuwać się naprzód...”

Bolszewicka metoda wychowania kadr

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka jest szczególną metodą, bolszewicka metoda wychowania kadr.

„W rezultacie samokrytyki — mówi towarzysz Stalin — nasze kadry gospodarcze stają

się sprawniejsze, czujniejsze, zaczynają traktować poważniej zagadnienia kierowania gospodarką, a nasze partyjne, radzieckie, związkowe i wszelkie inne kadry stają się bardziej

ważne, lepiej reagują na potrzeby mas”.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka ma na celu wykrycie i zlikwidowanie naszych błędów, naszych słabych stron.

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczciwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju — mówi towarzysz Stalin — wykrywają braki w naszej pracy, braki naszego budownictwa, niech nakreślają drogi zlikwidowania naszych braków, aby w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastojów, bagna, gnicia, ażeby cała nasza praca, całe nasze budownictwo polepszało się z każdym dniem i szło od sukcesów do sukcesów”.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka stanowi jeden z ważnych środków wdrożenia mas pracujących do rządzenia.

„A co jest potrzebne, aby wyzłodzić siły i zdolności klasy robotniczej i w ogóle mas pracujących i dać im możliwość naby-

cia umiejętności rządzenia krajem? Do tego trzeba — mówi towarzysz Stalin — przede wszystkim uczelwego i bolszewickiego zastosowania hasła samokrytyki, uczelwego i bolszewickiego zastosowania hasła oddolnej krytyki braków i błędów w naszej pracy”.

Niezadawalający stan rzeczy w dziedzinie samokrytyki nieuchronnie wywołuje u wielu pracowników biurokratyczny stosunek do sprawy, zarozumiałość, pychę, samochwalstwo. Atmosfera sukcesów szczególnie sprzyja wytwarzaniu się nastroju samozadowolenia i bezkrytycznego stosunku do swych braków. Oto dlaczego w warunkach pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego u wielu partyjnych, państwowych, gospodarczych i związkowych kierowników przejawia się nadmierne pewność siebie, chęćliwość, lekceważący stosunek do głosu krytyki ze strony szeregowych komunistów.

Kontrola mas

Podobne choroby leczy się przede wszystkim w ten sposób, że masy partyjne kontrolują swych przywódców. Towarzysz Stalin uczy, że należy leczyć kontrolę odgórna z kontrolą od dołu.

„Niektórzy towarzysze sądzą — mówi towarzysz Stalin — że ludzie można kontrolować tylko od góry, gdy kierujący kontrolują kierowanych według wyników ich pracy. Nie jest to słuszne. Kontrola od góry jest oczywiście potrzebna, jako jeden ze skutecznych środków kontroli ludzi i kontroli wykonania zadań. Ale kontrola od góry bynajmniej nie wyczerpuje jeszcze całej sprawy kontroli. Istnieje innego jeszcze rodzaju kontrola, kontrola od dołu, gdy masy, gdy kierownicy kontrolują kierujących, wytykają ich błędy i wskazują drogi do ich naprawienia.

Tego rodzaju kontrola stanowi jeden z najsukcesowniejzych sposobów kontrolowania ludzi.

Masy partyjne kontrolują swych kierowników na aktywach, na konferencjach, na zjazdach, przez wysłuchiwanie ich sprawozdań, przez krytykę braków, wreszcie przez wybranie lub niewybranie do kierowniczych organów tych lub innych

towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska. Ścisłe zastosowanie centralizmu demokratycznego w partii, jak wymaga tego statut naszej partii, bezwarunkowa obieralność organów partyjnych, prawo wysuwania i wycofywania kandydatów, tajne głosowanie, wolność krytyki i samokrytyki — wszystkie te i im podobne środki należy koniecznie wprowadzić w życie, m. in. w tym celu, ażeby ułatwić sprawdzanie i kontrolę kierowników partii ze strony mas partyjnych.

Masy bezpartyjne kontrolują swych kierowników gospodarczych, zawodowych i innych na bezpartyjnych aktywach, na wszelkiego rodzaju masowych naradach, gdzie wysłuchują sprawozdań swych kierowników, krytykują braki i wskazują sposoby ich naprawienia.

Wreszcie naród kontroluje kierowników kraju podczas wyborów do organów władzy Związku Radzieckiego drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Zadanie polega na tym, ażeby połączyć kontrolę odgórna z kontrolą od dołu”.

Wrogowie krytyki wrogami partii

Konsekwentne zastosowanie hasła samokrytyki wymaga stanowczej walki z tymi wszystkimi, którzy hamują i utrudniają jej rozwój, wymaga obrony wszystkich aktywnie występujących ze zdrową krytyką przed prześladowaniem z tym, by słusznie krytykujący czuli za sobą zorganizowaną siłę kolektywu. Pragnienie zwalczania braków może wzmocnić się w masach jedynie wtedy, gdy istnieje pewność, że wskazania i ujawnienie braków odniesie rzeczywisty skutek.

Towarzysz Stalin uczy, że należy prowadzić bezlitosną walkę z faktami tłumienia i prześladowania samokrytyki. Prześladowania samokrytyki — mówi towarzysz Stalin — znacząco zabija wszelką inicjatywę organizacji partyjnej, podważa autorytet kierownictwa w masach partyjnych, doprowadzi do rozkładu partii i utrwali w życiu organizacji partyjnej antypartyjne obyczaje biurokratów, śmiertelnych wrogów partii.

Towarzysz Stalin uczy kadry naszej partii w duchu nietolerancji samochwalstwa i kwietyzmu. Wskazuje on, że kierownik partyjny nie śmie upiększać rzeczywistości, ukrywać przed partią faktycznego stanu rzeczy. Jeżeli bolszewik jest mocno przekonany o swej słuszności, powinien on, nie ulegając czemukolwiek bądź złączeniu, działać tak, jak mu dyktuje rozum i sumienie. Jeżeli bolszewik ma słuszność, jeżeli jego wypowiedzi i czyny odpowiadają ideom, apelom, decyzjom, wskazaniom partii — nikt i nie może zepchnąć go ze słusznej drogi.

Towarzysz Stalin ostrzega stale, że nie pycha, lecz skromność zdobywców, że każdy kierownik, bez względu na zajmowane stanowisko, jest sługą ludu. Trudną kierownictwa bolszewickiego jest stała łączność z masami, gotowość uczuć się od mas, naprawiania tych braków, na które wskazują masy pracujące.

Cecha dobrego kierownictwa

Towarzysz Stalin uczy nas, abyśmy, zajmując się pracą codzienną nie kosztowali na miejscu, nie żyli tylko starymi formułkami, lecz studiowali doświadczenia codzienne, odwrotnie naprawiali błędy, ażeby kierowanie budownictwem nowego życia urzeczywistniało się w sposób twórczy. Twórca kierownictwo polega na tym, że w myśl nauki marksistowsko-leninowskiej powinniśmy studiować współczesne doświadczenia budownictwa i walki, uogólniać w sposób naukowy te doświadczenia i stosować je w praktyce codziennego kierownictwa.

„Siedzieć u steru — mówi towarzysz Stalin — i patrzeć tak, by nie widzieć, dopóki okoliczności nie zetkną nas bezpośrednio z jakimiś nieszcześciami — nie znaczy jeszcze kierować. Bolszewizm nie tak pojmuje kierownictwo. Ażeby kierować — trzeba przewidzieć”.

Naród radziecki bezgranicznie ufa naszej partii, kocha partię Lenina — Stalina, uważa ją za bliską sobie i ukochaną partię. Towarzysz Stalin wysoko ceni zaufanie narodu i uczy partię, by również cenila to zaufanie. Wszys-

cy ludzie radzieccy pamiętają, że wruszając słowa naszego Wielkiego Wodza, wypowiedziane 24 maja 1945 r. podczas przyjęcia na Kremlu ku czci dowódców wojsk Armii Czerwonej, gdy towarzysz Stalin wznosił toast ku czci naszego narodu radzieckiego i gorąco podziękował narodowi rosyjskiemu za zaufanie, okazane rządowi radzieckiemu w ciężkich czasach wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

POD PRZEWODEM TOWARZYSZA STALINA NARÓD NASZ KROCZY PEWNIEM DROGĄ KU KOMUNIZMOWI.

Z UCZUCIEM WIELKIEJ WDNIECZNOŚCI KIERUJĄ SWE SPOJRZENIA KU TOWARZYSZOWI STALINOWI, SETKI MILIONÓW LUDZI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA.

POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ NIE SWEGO UKOCHANEGO WODZĄ I NAUCZYCIEM, WIERZY I WIE, ŻE SPRAWA LENINA — STALINA JEST NIEZWYCZAJNĄ!

Najbliższe zadania organizacji partyjnych na wsi

Rok ubiegły był okresem poważnych osiągnięć partii na wsi. Postawione przez partię zadania w walce klasowej ujawniło rozwarstwienie wsi i pomogło w oddzieleniu małego i średniorolnego chłopca od bogacza i spekulanta. W walce o czystość szeregowi partii, usunięto dziesiątki zamaskowanych wrogów i ludzi obcych klasowo, usunięto również poważną ich ilość z władz ZSCh i spółdzielczości wiejskiej. Partia zdobyła sobie duży autorytet wśród małego i średniorolnego chłopca, wzmocniła gospodarczo i politycznie spółdzielczość i P.G.K., rozszerzając tym samym zasięg sektora socjalistycznego na wsi.

Powaznym osiągnięciem ubiegłego roku było zorganizowanie 14 spółdzielni produkcyjnych, które są już wzorem nowej, wyższej gospodarki dla okolicznych gromad. Dziś już dziesiątki nowych gromad zgłaszają chęć założenia spółdzielni produkcyjnych. Zrozumienie idei spółdzielczej i korzyści, jakie ta forma gospodarstwa przynosi chłopom, ogarnia coraz większe masy chłopskie, zadając śmiertelny cios kulackiej propagandzie i wrogiej teorii, głoszonej przez prawicowców w naszej partii, że spółdzielczość zdeorganizuje i zalaśnie produkcję rolną. Nie tylko nie sprawdziły się te „prorocztwa”, ale produkcja rolna w województwie osiągnęła w tym roku bardzo wysoki poziom. Szczególnie przejawia się to na słabym dotąd odcinku hodowlanym.

Zdobyliśmy zaufanie mas chłopskiej dzięki prawidłowej polityce klasowej na wsi, prowadzonej przez naszą partię w stosunku do małego i średniorolnego chłopca. Chłopi przekonali się, że nikt siłą nie zmusza ich do tworzenia spółdzielni produkcyjnych, karząc każde najdrobniejsze nawet uchybienie, jak to

miało miejsce np. w Ostaszewie. Zaufanie mas chłopskich partia zdobyła w walce z wrogami ludności wiejskiej w postaci reakcyjnego kleru i bogaczy, żerujących na nieświadomości mało-rolnych chłopów.

III Plenum KC PZPR nałożyło na nasze ognia partyjne specjalne zadania na odcinku wiejskim.

Czeka nas w przyszłym roku ogromna praca zlikwidowania około 2,5 tysiąca ha odłogów ziem żuławskich, do niedawna stojących pod wodą, postawienie na tej ziemi budynków i zagospodarowanie jej.

Powiaty północno - zachodnie naszego województwa zamieszkałe przez ludność kaszubską, czekają na podniesienie poziomu gospodarczego i wymagają wielkiego wkładu pracy przy odrobieniu wieloletniego zaniedbania kulturalnego — spuścizny sanacyjnych rządów i polityki okupanta.

Plenum Komitetu Centralnego naszej partii widzi drogę do rozwiązania trudności na wsi przez dalsze rozbudowanie organizacji partyjnych, oczyszczenie ich z elementu wrogiego, spekulacyjnego i oportunistycznego i pogłębienie świadomości klasowej wśród mas pracującego chłopstwa.

Droga do pogłębienia świadomości klasowej prowadzi przez szkolenie.

Bojowym zadaniem komitetów amicznych partii na okres zimy jest należyte zorganizowanie szkolenia partyjnego na odpowiednich kursach, rozpowszechnienie czytelnictwa i życia światlicowego.

Równoległe ze szkoleniem należy rozbudowywać organizację partyjną. Każda gromada i każdy majątek powinien znaleźć się pod opieką własnej organizacji partyjnej. Wszyscy uświadomić i najlepsi chłopcy powinni zo-

stać otoczeni opieką przez powiatowe i gminne komitety i znaleźć się w szeregach naszej partii, walczącej o dobrobyt i pełne wyzwolenie chłopca.

Wielką pomocą w walce o wyższy poziom życia i podniesienie kultury ludności wiejskiej są dla partii organizacje masowe — Związek Samopomocy Chłopskiej, Koło Gospodyń Wiejskich i ZMP.

Partia musi w terenie pomóc tym organizacjom oczyścić się z elementów obcych i spekulacyjnych, okazać pomoc przy przeprowadzaniu wyborów i w pracy gospodarczej i kulturalno-oświatowej.

Większą niż dotąd pomoc musi partia okazać grupom producentów i hodowców. Akcja hodowlana i kontraktacja podnosząca dobrobyt chłopca powinna być w roku 1950 tak rozwinęta, by objęła wszystkie gospodarstwa. Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę i piętnować tych gospodarzy, którzy świadomie, w celu szkolenia wsi polskiej, a przez to i państwa ludowemu, zaniedbują hodowlę. Trzeba również premiować tych, którzy w akcji kontraktacji, hodowli i produkcji roślin wysuwają się na pierwsze miejsca w gromadzie.

Miniony okres przyniósł poważny rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych. Organizacja partyjna i Związek Zawodowy Rolników Rolnych powinny ten odcinek wziąć pod specjalną opiekę. Na przykładzie dobrze prowadzonego majątku państwowego, najlepiej uczyć się wsi i przekonywać o wyższości gospodarki socjalistycznej.

Również spółdzielnie produkcyjne muszą znaleźć oparcie i pomoc w organizacji partyjnej.

Wzorem mogą tu być Kulice, gdzie aktywni chłopcy do głębi zrozumiał czym jest wspólna gospodarka. Dobrze również pracuje

organizacja partyjna w Nebrowie i w Starym Polu. W innych spółdzielniach produkcyjnych organizacje podstawowe niedostatecznie rozumiały swoją odpowiedzialną rolę i nie zawsze są czujne na niebezpieczną, rozkładową robotę wroga. Nie wszystkie jeszcze organizacje podstawowe i Komitety Gminne nauczyły się wykonywać swoje zadania w tych gromadach, gdzie świadoma część chłopów chce tworzyć nowe spółdzielnie produkcyjne. Nie umiemy nieraz wykryć, zdemaskować i unieszkodliwić faktycznego organizatora wrogiej roboty.

Zadania, jakie stoją przed nami na wsi są wielkie. Wykonamy je uzbrojeni w wielki dorobek III Plenum KC i doświadczenia WKP(b).

B. HOŁOD.



W dniu 21 bm., w 70 rocznicę urodzin tow. Stalina odbyła się w Ogrodzie Saskim w Warszawie uroczystość odsłonięcia kamienia węgielnego pod pomnik ku czci Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu — Prezydent RP dokonuje odsłonięcia kamienia węgielnego. (Foto — AR)

Symbole braterstwa i szacunku

Pomnik Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Staną ludzie i spojrzą, nowe widza nadzieje. Przyszłość widzą, jak prawo, które sobie nadali, i mówią: póki są ludzie, własne tworzymy dzieje, z nami jest Stalin („Strofy o Stalinie” — Stanisław Wygodzki).

„Zebrał się tutaj, by dając wyraz woli całego narodu polskiego, dokonał aktu położenia kamienia węgielnego pod pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Tak rozpoczął swe przemówienie na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki.

U wylotu Ogrodu Saskiego, gdzie stanął na w przyszłości pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zebrał się na uroczystości położenia kamienia węgielnego przedstawiciele najwyższych władz

państwowych z Prezydentem R.P. towarzyszem Bierutem na czele. Na uroczystości przybyli przedstawiciele klasy robotniczej Warszawy — delegacje organizacji partyjnych poszczególnych zakładów pracy, młodzież robotnicza i szkolna. W rozbrzmiewających co chwile potężnych okrzykach na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Wodza narodów radzieckich i mas pracujących całego świata brzmiała serdeczna miłość do Wodza sił pokoju i postępu — tow. Aleksandra Stalina.

„Pomnik, który wzniesiemy w Warszawie ku czci Przyjaźni Pol-

sko - Radzieckiej będzie symbolem miłości i wdzięczności milionów serc robotników i chłopów polskich dla wielkiego Stalina — Wodza i Nauczyciela mas pracujących świata” powiedział w swym przemówieniu tow. Aleksander Zawadzki.

Na odsłonięciu przez tow. Bieruta kamienia węgielnym widnieją słowa — „W tym miejscu będzie wzniesiony Pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Pomnik będzie symbolem uczuć, które wyraził robotnik — uczestnik uroczystości, gdy wznosił okrzyk „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka — na wieki”.

Będzie symbolem uczuć mas pracujących całej Polski.

Odsłonięcie pamiątkowych tablic w Krakowie

W dniu 21 grudnia, w dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, Kraków — a z nim cała Polska — przeżył doniosłe wydarzenie.

Wydarzeniem tym było odsłonięcie pamiątkowych tablic u wejścia do domu, w którym mieszkał i pracował Włodzimierz Lenin w latach 1912—1913 i w którym pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się w dniach 10—14 stycznia 1913 roku narada Komitetu Centralnego Partii.

Przed domem przy ul. Łubomirskiego 49 gromadzili się od rana przechodnie. O godzinie 13 wielotysięczne tłumy wypełniły przyległe ulice. Wśród czerwonych sztafendarów, przy dźwiękach muzyki rozpoczęła się uroczystość.

W uroczystości odsłonięcia tablic wzięły udział, prócz mas pracowniczych Krakowa, przedstawiciele rządu, partii i władz wojewódzkich. Był też obecny konsul radziecki tow. Bakunow. Do zebrań przemówił minister Henryk Świątkowski, wspominając historię lat 1912—1913, lat przypływu walk rewolucyjnych w Rosji, lat poprzedzających Rewolucję Październikową, która przyniosła wolność nie tylko narodowi Rosji, ale i niepodległość Polski.

Na tablicach widnieją napisy: „W tym domu mieszkał i pracował w latach 1912—1913 Włodzimierz Lenin”. „W tym domu pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się narada CK RSDRP (Bolszewików) w dniach 10—14 stycznia 1913 roku”.

Tu przybywali nielegalnie z Rosji rewolucyjni działacze, przynosząc meldunki z frontu walk i omawiali sytuację. Stąd wychodzili uzbrojeni w instrukcje dla dalszych bojów.

Wziewie słowa wypisane na tablicach przywołują na pamięć historię.

Rok 1912. W Rosji rośnie napięcie walk. Setki tysięcy ludzi strajkuje i demonstruje na ulicach. Lenin przenosi swą siedzibę z Paryża do Krakowa, by znajdować się bliżej kraju, bliżej centrum walk. Mieszka tu przez wiele miesięcy.

„Baza krakowska okazała się pożyteczna. Całkowicie opłacił się nasz wyjazd do Krakowa” — pisze Lenin w liście do Gorkiego.

Tu spotyka się Lenin dwukrotnie ze Stalinem. Tu odbywa się w styczniu 1913 roku narada KC RSDRP (Bolszewików).

Wkrótce potem towarzysze Stalin zostaje aresztowany i skazany na najcięższe w Rosji zesłanie polityczne.

Wmurowanie tablic w historyczny gmach Krakowa w dniu rocznicy urodzin Józefa Stalina jest symbolem wierności polskiej klasy robotniczej tradycjom wspólnych walk wraz z klasą robotniczą Rosji. Jest symbolem czci i miłości jaką naród polski otacza wielkich przywódców Rewolucji Październikowej — Lenina i Stalina.

Hitlerowcy zacieraają ślady swych zbrodni

Władze amerykańskie odpowiedzialne za prowokacje w Dachau

Z konferencji prasowej u sekretarza Światowej Federacji b. Więźniów Politycznych

17 września br. obiegła świat po tworna wiadomość o sprofanowaniu masowych grobów więźniów politycznych na terenie obozu Leitenberg-Dachau. Cała dosłownie prasa doniosła, że przemysłowiec z Monachium nazwiskiem Gotler (podczas wojny słynny z bezwzględnej polityki wobec robotników cudzoziemskich) otrzymał od miejscowych niemieckich władz administracyjnych zezwolenie na wydobycie na wymienionym terenie „glinki do produkcji porcelany”.

Na wieść o profanacji grobów tysięcy ofiar hitleryzmu Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych wystosowała pismo do amerykańskich władz okupacyjnych, żądając wyjaśnienia. W odpowiedzi władze amerykańskie przyznają, że na terenie obozu Dachau prowadzone są prace, wysunęły przypuszczenie, że znalezione około 10 tysięcy szkieletów należą do... zakonników, zamieszkujących tam przed 500 laty.

Francuska Federacja b. Więźniów Politycznych podjęła wówczas inicjatywę wysłania do Dachau komisji, w skład której weszli m.in. przedstawiciele francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jakże były wyniki badań, przeprowadzonych z udziałem nie-

mieckich b. więźniów politycznych?

1 Obecny Landrat Dachau (kartka NSDAP nr. — z 1933 roku) zwrócił się do władz amerykańskich o oddanie terenu obozu Dachau pod uprawę.

2 Wójt Dachau za czasów hitlerowskich, a obecnie podsekretarz stanu w rządzie bawarskim — Schwalber — użył cementu, przeznaczanego na budowę kostnicy do innych budowli.

3 Dr Auer, — komisarz rządu bawarskiego dla spraw odbudowy udzielił firmie Gotler koncesji na wydobycie glinki na terenie obozu Dachau.

4 Komory gazowe, krematoria i inne instalacje obozu w Dachau są systematycznie niszczone, miejsca kaźni tysięcy patriotów są dziś celem wycieczek pijanych żołnierzy amerykańskich, którzy z butelką whisky w ręku, lub w towarzystwie miejscowych prostytutek fotografują się na tle ruin krematorium lub komory gazowej.

Wyniki badań delegacji zostały przekazane Światowej Federacji b. Więźniów Politycznych i były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sekretariat General-

ny Federacji przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie list, w którym podając wyniki badań zażądał podjęcia kroków w celu ukarania winnych profanacji i w celu zabezpieczenia miejsc kaźni patriotów.

Co w rzeczywistości kryje się za tą potworną sprawą, za którą ponoszą odpowiedzialność anglo-amerykańsko-francuskie władze okupacyjne? Odpowiedź jest jasna. Odnajdujemy ją zresztą w wielu dziennikach, reprezentujących dość szeroki wachlarz zapatrywań politycznych: pod płaszczykiem działalności handlowej, pod płaszczykiem wydobycia (jak w danym wypadku) glinki do produkcji porcelany, dąży się do zatarcia śladów wszystkich zbrodni hitlerowskich. Neohitlerzyści ma mieć „czystą kartę” i stąd pełne oburzenia słowa premiera rządu bawarskiego Erharda (w czasach Hitlera) — sędzia niemiecki w Monachium)

Masy pracujące stolicy radzieckiej w atmosferze ogromnego entuzjazmu obchodziły 70 rocznicę urodzin wielkiego wodza i nauczyciela Związku Radzieckiego, Józefa Stalina.

Już w przededniu wiekopomnej daty, ulice i place stolicy przyozdobiły się w oświadczenia szta-

Na frontonach gmachów widnieją portrety wielkiego Stalina, do którego zwracają się myśli i uczucia wszystkich ludzi radzieckich i całej przodującej ludzkości. Różnokolorowe żarówki układają się w słowa serdecznych pozdrowień dla ukochanego wodza i przyjaciel, towarzysza Stalina.

O godz. 23.30 (według czasu moskiewskiego) radio donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło towarzysza Stalina orderem Lenina. Na falach eteru biegnie wiadomość o ufundowaniu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za działalność na polu utrwalenia pokoju między narodami”. W przedsiębiorstwach moskiewskich odbywają się wiece robotników, pracujących na nocnej zmianie.

Zaświtał ranek 21 grudnia 1949 roku. W każdym domu, w każdej rodzinie rozbrzmiewają serdeczne gratulacje dla wielkiego wodza, życzenia zdrowia i długich lat życia dla dobra i szczęścia narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata.

Ulicami płynie bez przerwy strumień ludzi. Idą uczniowie,

który ma na sumieniu wielu niemieckich antyfaszystów) dowodzącego, że sprawa grobów w Dachau utrudnia pojednanie narodu francuskiego i niemieckiego.

„Istotnie utrudnia — powiedział plk. Manhes — honorowy prezydent Światowej Federacji b. Więźniów Politycznych — gdyż naród francuski nie chce i nigdy się nie pojedna z wybielanymi przez Amerykanów hitlerowcami, nigdy nie przyłoży ręki do współpracy ze swymi dawnymi katami, natomiast chce i szukać będzie porozumienia z tymi Niemcami, którzy dziś walczą z reakcją niemiecką pod wszelką postacią i budują demokrację w Niemczech, którzy go tawi są naprawić krzywdy, wyrządzone innym narodom przez hitlerizm.”

STOLICA RADZIECKA w dniu wielkiego święta

(List z Moskwy)

studenci, robotnicy, pracownicy umysłowi. W oczach każdego mieszkańca Moskwy widać głębokie wzruszenie i radość. Uczniowie noszą transparenty, na których — pod portretem Stalina — widnieją wypisane dziecięcym charakterem pisma wzruszające słowa miłości do Stalina i serdecznej wdzięczności za szczęśliwe dzieciństwo i młodość. W dniu 21 grudnia dzieci ozdabiają tymi transparentami obszerne i jasne klasy w szkołach, które zbudował dla nich kraj radziecki, partia komunistyczna, wielki Stalin.

Z jakim zapalem, z jaką żarliwością pracowali ludzie radzieccy 21 grudnia 1949 roku! We wszystkich fabrykach stołecznych, podobnie jak i na terenie całego kraju robotnicy i inżynierowie podjęli chlubną Wartę Stalinowską.

Masy pracujące Moskwy uczęły 70 rocznicę urodzin wielkiego wodza wielkimi sukcesami: ich podarunek dla Stalina — to wykonanie przez przemysł moskiewski planu pięcioletniego — w dziedzinie produkcji globalnej — w niespełna 4 lata.

Wczesnym rankiem, w dzień grudniowy, objęły Wartę Stalinowską tłumy największych zakładów włókienniczych stolicy radzieckiej — „Treichgornej Manufaktury”. W oddziałach, ozdobionych portretami Stalina i transparentami zawrzała radośna, twórcza praca.

Około 3 po południu na tablicach honorowych ukazały się nazwiska przodowników, które osiągnęły największe wskaźniki wydajności pracy. 391 tkaczek wykonało przedterminowo plan roczny. 72 drygierzy wypełniły swe zadania bieżące w 150 i 200 proc., przy czym wyprodukowały towary jedynie najwyższej jakości.

Ku czci 70-lecia urodzin Stalina zakończyła swój plan roczny w dniu 21 grudnia Moskiewska Fabryka Wyróbów Gumowych „Krasny Bohatyr”.

W najstarszym przedsiębiorstwie Moskwy — fabryce im. Włodzimierza Illicza — uruchomiono w dniu 21 grudnia nowy transporter. W ciągu dnia zdjęto z taśmy transportera setki silników elektrycznych, wyprodukowanych przez załogę fabryczną ponad plan.

Z niebrwiałym zapalem praca-

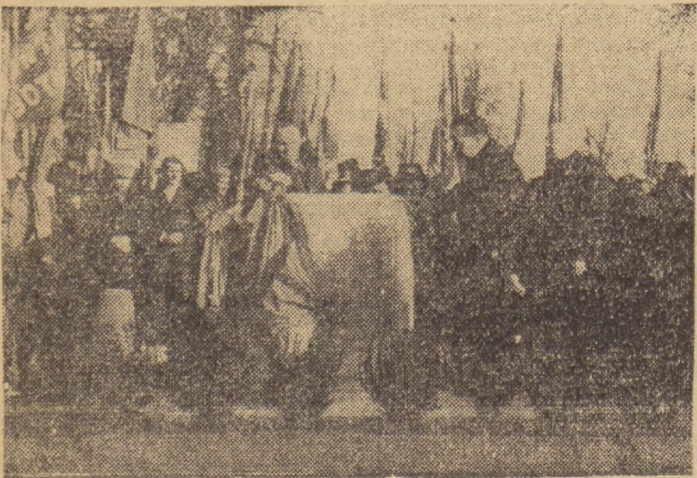
wała w dniu urodzin Józefa Stalina załoga huty „Sierp i Młot”. Rozżarzonym potokiem płynęła stal wytopiona ponad plan w piecach martenowskich hut.

Praca zmian dziennych w przedsięwzięciach moskiewskich przyniosła wszędzie w tym uroczystym dniu doskonałe wyniki — do magazynów napływały bez przerwy towary, wyprodukowane ponad plan.

Gdy zapadł wieczór, grudniowy zmierzch, nad Moskwą zajaśniała luna iluminacji. Światła reflektorów zalały Plac Czerwony, Plac Swierdłowa, Plac Rewolucyjny. Cała pracująca Moskwa jest na ulicach miasta, by razem jak wielka, zgodna rodzina — spędzić ten wieczór. Ze szczególnym wzruszeniem idą ludzie na Plac Czerwony, w stronę Kremla, gdzie mieszka i pracuje Wielki Stalin.

Kiedy głośniki radiowe obwieszczyły o rozpoczęciu uroczystej Akademii w Teatrze Wielkim, poświęconej 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina, dziesiątki tysięcy ludzi słuchało na ulicach transmisji z sali teatru. Wraz z przedstawicielami wszystkich bratnich republik radzieckich, wraz z delegatami krajów zagranicznych, mieszkańcy Moskwy oddawali hołd wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina, genialnemu budownicemu komunizmu, chorążemu pokoju, demokracji i socjalizmu — ukochanemu Stalinowi.

W. TREBUROW



W dniu 21 bm. odsłonięte zostały w Krakowie przez przedstawiciela Rządu RP, tow. min. Świątkowskiego, dwie pamiątkowe tablice na domu przy ul. Łubomirskiego nr. 49, gdzie przez kilka miesięcy w roku 1912 — 1913 mieszkał Lenin i gdzie w styczniu 1913 roku pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się narada CK RSDRP (bolszewików).

(Foto — AR)

PROBLEMY ODBUDOWY GDAŃSKA

(Artykuł dyskusyjny)

Gdy znaleźliśmy się w nadmorskim grodzie w połowie 1945 roku — witaly nas wśród pogorzelisk i zgłiszcz nieznaczone perły nadmorskiej architektury starego Gdańska. Uczuliśmy się piękna architektury pozostawionej nam w spadku po naszych przodkach architektury pozostałej z różnych epok, niemniej pięknej w swym wyrazie i co najważniejsze — działającej wyrazem swego zespołu.

Wśród tych sterczących fasad, wśród murów bez okien, podziwialiśmy harmonie kształtów, barw i zestawień i gdy przyszło nam decydować o burzeniu istniejących fasad przychodziło nam to z trudem i zdobywaliśmy się na to, przyrzekając w głębi świadomości, że to czasowe usunięcie grozących zawałaniem się pereł architektury musi nastąpić z uwagi na bezpieczeństwo i z uwagi na to, że kraj dźwigający się z ruin, nie mógł sobie pozwolić na natychmiastowe zabezpieczenie tych zabytków, że z chwilą, gdy tylko warunki na to pozwolą, z wielką ciężką i pieczołowitością odbudujemy charakterystyczne fasady i uroczyste ulice, decydujące o pięknie Gdańska, a będące własnością całej kultury europejskiej.

Nasz stosunek do architektury starej, dbałość o to, co nam pozostawiała historia, będąc brane pod uwagę w osadzeniu naszej kultury i stopnia dojrzałości architektonicznej. Pozostałe więc i uratowane zabytki, nawet te, które rozebraliśmy, z pozostawieniem ich fragmentów i pieczołowitym zachowaniem szczątków, uzupełnimy, odbudujemy nie tylko w pojedynczym egzemplarzu, lecz w zespole i otoczeniu tak, jak tego wymaga waga całości zagadnienia.

Wydawało by się może, że chcemy tu zrobić coś niestosownego, coś co nie było by w zgodzie z nowoczesnymi wymaganiami dzisiejszego życia.

Na te wątpliwości dają odpowiedź miasta, w których przeprowadzono rekonstrukcję zabytków, w których na nowo odbudowano całe systemy murów obronnych i które jeszcze bardziej zyskały na pięknie, tak dalece, że stały się celem wycieczek architektów i urbanistów europejskich. Miasta te spełniają doskonale zadania mieszkaniowo-usługowe i odpowiadają wymogom nowoczesności.

Tzw. „stare miasto“ nie jest przystosowane do wielkiego ruchu kołowego, do masowego transportu, wobec czego musi pozostać po za centrum nowej metropolii i stać się zespołem mieszkalnym. Nieprzemysłana

decyzja stworzenia w starym Gdańsku jakiegoś centrum dyspozycji czy zespołu administracyjno-gospodarczego musiałaby skończyć się niepowodzeniem lub pociągnęłaby za sobą całkowite przebudowanie układu miejskiego, a zatem istniejących już ulic, uzbrojenia, a nawet zniwelowania wszystkich fundamentów i piwnic, które w nowoczesnym zespole biurowo-handlowym bloków nie przedstawiałyby żadnych wartości. Taka przebudowa pochłonięłaby zatem dużo więcej wartości ekonomicznych niż budowa nowego, dobrze założonego i nowoczesnego zaprojektowanego ośrodka, skazując jednocześnie na zniszczenie zabytkowe mury i baszty, zawadzające śmiałym założeniem.

Nowe zaś osiedle robotnicze w obrębie starego miasta stwarza możliwości wyzyskania istniejących urządzeń podziemnych i pozostałych fragmentów zabudowy przy stosunkowo małym ekonomicznie nakładzie. Skala domu mieszkającego miejskiego w zadziwiający sposób zgadza się ze skalą domów nowowznoszonych według nakazu standardów budowlanych Ministerstwa Budownictwa.

Dzielnice mieszkaniowe, do których przywykliśmy i o których często mówi się, że leżą w obrębie zieleni po za miastem, leżały w tej odległości od miasta dzielnicy nie dlatego, że nowoczesne wymagania urbanistyki tego żądały, lecz dlatego, że spekulacje gruntowe wyznaczały im tam miejsce.

Dziś, gdy spekulacja gruntowa nie ma wpływu na układ dzielnic robotniczych, śmiało mogą one powstawać tam, gdzie mamy możliwość wprowadzenia do mieszkań powietrza, słońca i zieleni, i gdzie stwo-

rzymy mieszkańcom najlepszą komunikację z miejscami pracy, dobre warunki odpoczynku i kulturalnych rozrywek.

Nie można w ramach krótkiego artykułu wyjaśnić wszystkich przesłanek, wskazujących na słuszność umieszczenia osiedla mieszkaniowego w obrębie starego miasta.

Wspomnę jeszcze dwa zasadnicze nowoczesne rozwiązania, umożliwiające powstanie osiedla robotniczego w dotychczas uprzywilejowanym obrębie zabytkowego miasta. Jednym z nich, to stworzenie nowoczesnych wspólnych wnętrz zieleni w obrębie bloku mieszkającego, rozwiązanych jako wspólne „cortille“ (a nie, jak ktoś złośliwie twierdził, podwórko do trzepania dywanów i na śmiecie) przestrzenne, bo często wymiarami przekraczające rynki małych miasteczek, które to podwórko wyposażone będzie w urządzenia do zabawy dla dzieci: jak piaskowniki, brodziki, przepletnie, wszystko ułożone higienicznie wśród zieleni i drzew.

Przykład takiego rozwiązania mamy w Warszawie na Mariensztacie i wszyscy się z nim zachwycamy. Drugim zaś rozwiązaniem jest stworzenie domu mieszkającego, o własnych komunikacyjnych powierzchniach, umożliwiających skromnej liczbie mieszkańców utrzymanie czystości i kulturalnego stanu budynku. Zaspokolenie tego domu z projektowanym podwórkiem da najlepsze powiązanie odpoczynku z domem.

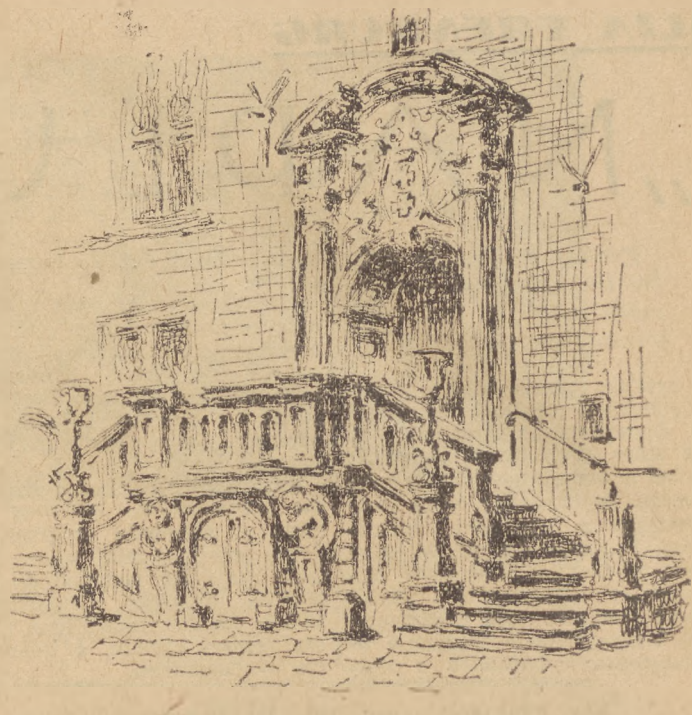
Architektura tych domów, często powstała z odtworzenia zwalonych niedawno fasad, nie budzi wątpliwości w dojrzałych i świadomych swych zadań architektach i urbanistach, tam zaś gdzie nie ma potrzeby od-

tworzenia nieśmiertelnej wartości zabytków, lub gdzie brak ścisłych danych o charakterze architektury, myślę, że należy projektować architekturę dostosowaną do otoczenia, w zależności od zabytkowości ulic czy zespołu architektonicznego.

Gdańsk się rozwija. Zaczyna tętnić życiem miasto, tak do niedawna zdawałoby się skazane na zagładę. Odżywają więc wszystkie dzielnice zespołu miejskiego, gdzie powstają nowoczesne założenia, gdzie nieskrępowane charakterem miasta dzielnice stwarzają duże możliwości rozwoju innej architektury, niż ta którą otrzymaliśmy w spadku.

Zostawmy więc możliwości rozwoju zarówno architekturze nowej, niewykształconej, jak i tej, która historia uznała za piękną i pozwólmy jej powstać z popiołów.

INŻ. ZBIGNIEW ŻULAWSKI



Portal Ratusza Prawomiejskiego w Gdańsku

ZAMIERZCHŁE TRADYCJE

Gdańskiej Akademii Lekarskiej

Mimo zatargów i konfliktów zbrojnych czy to z Zygmuntem Augustem czy też Stefanem Batorem — Gdańsk w XVI w. był miastem bogatym, w którym zaczęło rozwijać się życie kulturalne. Duży wpływ na to miała tolerancja religijna królów polskich i jednocześnie wojny łabotójczyce na tle własnej religijnej na Zachodzie. Wielu ludzi przesładowanych za swe przekonania religijne przeniosło się do Gdańska, przyczyniając się tu niewątpliwie do rozkwitu nowożytnej nauki i kultury.

W roku 1555 w dawnym budynku Ojców Franciszkanów utworzono gimnazjum tak zwane „studium particulare“, którego głównym zadaniem było przygotowanie młodzieży do studiów uniwersyteckich. Oprócz tego uczelnia miała krzewić protestantyzm. Założyciele pragnęli je w czasie przekształcić w Uniwersytet Gdański i w tym też celu na ostatnich latach — wprowadzono między innymi nauki lekarskie. W 1584 r. powstała katedra fizyki i anatomii.

Poziom nauczania musiał być bardzo wysoki skoro niektórzy uniwersytety niemieckie przyjmowały wychowanków gimnazjum gdańskiego na trzeci rok studiów. Profesorowie tego gimnazjum mieszkali w mieście wielkim poważaniem. Byli oni honorowymi obywatelami Gdańska i nie płacili żadnych danin. Studenci otaczani byli ogólną sympatią. Nosili ubiory obcisłe z niebieskiego jedwabiu, na głowach zaś peruki i kapelusze.

Gimnazjum posiadało piękny ogród ziół leczniczych i egzotycznych tak zwany „hortus medicus“ oprócz tego ślicznie urządzone sale amfiteatralne do publicznych sekcji zwłok ludzkich. Najlepiej ze wszystkich nauk rozwijała się anatomia. Oprócz wykładów i publicznych sekcji odbywały się dyskusje w dysputatoriach, na których jednak najczęściej rozstrząsano sprawy wiary.

Anatomia była wykładana jeden do dwóch razy na tydzień. Sekcje zwłok natomiast odbywały się znacznie rzadziej, stawały się niemal świętem całego gimnazjum i miasta. Sala amfiteatralna napelniała się gronem nie tylko studentów ale i licznych zaproszonych gości — mieszczan, rycerzy miejskich i ich żon. Zaproszenia były ozdobnie drukowane, a same sekcje trwały nieraz po kilka dni z rzędu, odbywały się w uroczysty i pompatyczny sposób.

Trzeba tu nadmienić, że stosunek Gdańszczan do sekcji zwłok był wprost rewelacyjny. Pierwsza sekcja w Gdańsku dokonana została w roku 1613, to jest w czasie, gdy w Niemczech podobny fakt groził niebezpieczeństwem życia dla lekarza. Społeczeństwo gotowe było go zliczować.

We Francji, rewolucjonista an-

czani byli ogólną sympatią. Nosili ubiory obcisłe z niebieskiego jedwabiu, na głowach zaś peruki i kapelusze.

Gimnazjum posiadało piękny ogród ziół leczniczych i egzotycznych tak zwany „hortus medicus“ oprócz tego ślicznie urządzone sale amfiteatralne do publicznych sekcji zwłok ludzkich.

Najlepiej ze wszystkich nauk rozwijała się anatomia. Oprócz wykładów i publicznych sekcji odbywały się dyskusje w dysputatoriach, na których jednak najczęściej rozstrząsano sprawy wiary.

Anatomia była wykładana jeden do dwóch razy na tydzień. Sekcje zwłok natomiast odbywały się znacznie rzadziej, stawały się niemal świętem całego gimnazjum i miasta.

Sala amfiteatralna napelniała się gronem nie tylko studentów ale i licznych zaproszonych gości — mieszczan, rycerzy miejskich i ich żon. Zaproszenia były ozdobnie drukowane, a same sekcje trwały nieraz po kilka dni z rzędu, odbywały się w uroczysty i pompatyczny sposób.

Trzeba tu nadmienić, że stosunek Gdańszczan do sekcji zwłok był wprost rewelacyjny. Pierwsza sekcja w Gdańsku dokonana została w roku 1613, to jest w czasie, gdy w Niemczech podobny fakt groził niebezpieczeństwem życia dla lekarza. Społeczeństwo gotowe było go zliczować.

We Francji, rewolucjonista an-

tomii, wielki uczony Vesalius w pierwszej połowie XVI w. chcąc zdobyć materiał anatomiczny, urządził złodziejskie wyprawy w nocy pod szubienice i kradi trupy wiszących od dłuższego czasu o-pryszków. W Padwie tenże sam Vesalius już jako profesor chirurgii i anatomii ciemną nocą wykopywał z cmentarza zwłoki, oszukując oddzielnego, aby tylko umożliwić sobie przeprowadzenie badań naukowych.

Gdańsk sławny był wówczas ze swej swobody naukowej i rozkwitu kultury. Wydaje się pewnym, że właśnie w Gdańsku dokonana została pierwsza publiczna sekcja na ziemiach Europy północnej.

Jak wysoko stał poziom ówczesnej wiedzy w Gdańsku świadczyć może najlepiej powstanie w r. 1613 w Gdańsku Kolegium Medyków — to jest pierwszej na ziemiach polskich Izby Lekarskiej. Celem jego było ochrona interesów lekarzy przed balwierzami, omawianie na zebraniach kwartalnych chorób nawiedzających miasto i sposobów ich leczenia.

W 1720 r. powstało w Gdańsku Societas Literaria Gedanensis — pierwsze Towarzystwo Naukowe na ziemiach Rzeczypospolitej. Towarzystwo zapoznawało swoich członków z najnowszymi zdobyczami naukowymi z zakresu przyrody, literatury, a przede wszystkim medycyny.

W tej sprzyjającej rozwojowi nauki atmosferze wyrosnąć mogły niepoślednie talenty. Pierwszy profesor medycyny Jan Mateusius sławny był z konstrukcji szkieletu ludzkiego, który przez wiele lat zachwycał rzesze studiujące medyków. Joachim Ohlaf dokonał pierwszej sekcji anatomicznej w Gdańsku. Napisał dużo prac naukowych a przed tym był czynny jako lekarz miejski. Zmarł walcząc z epidemią dżumy w Gdańsku. Był on również nadwornym lekarzem króla Zygmunta I. Inny z profesorów Kulmus opracował tablice anatomiczne tłumaczone na języki obce. Jerzy Seger z Norimbergi był wychowawcą synów hrabiego Potockiego, oraz lekarzem nadwornym aż trzech królów polskich Jana Kazimierza, Michała Korybuta — Wisniowieckiego i Jana III Sobieskiego. Był on profesorem fizyki i medycyny w Gdańsku a potem w Toruniu.

Z biegiem czasu Gimnazjum gdańskie podupadało aż wreszcie w 1814 przestało istnieć. Gdańsk odczuł ogromnie pogorszenie się stosunków gospodarczych, które odbiły się również na koniunkturze kulturalnej miasta.

Później w okresie największej słabości Polski — Gdańsk nie tracił nadziei na odrodzenie się Polski i na powrót do dawnej świetności.

Wojny napoleońskie, zakończone dla Gdańska oblężeniem i zajęciem miasta 2. stycznia 1814 przez wojska rosyjskie, zapoczątkowały również niewolę kulturalną miasta. Po objęciu miasta przez Prusaków — Gimnazjum zostało przeniesione do Wrzeszcza i stało się zwykłą szkołą średnią.

Tak więc porzecz dwa i pół wieku kwitła piękna tradycja gdańskiej szkoły lekarskiej — by wreszcie po latach letargu odżyć w pracy obecnej Akademii Lekarskiej.

STANISŁAW STERKOWICZ.



Odbudowę Starego Gdańsku przyspiesza udział całego społeczeństwa w akcji usuwania gruzów. Na zdjęciu — robotnicy Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych przy pracy.

S tarszy palacz na s/s „Przodownik“ spuścił się przed chwilą po gretingach w dół. Nazywał się Wojciech Dereń. Był szeroki, rozrośnięty, ale ostatnio nie czuł się najlepiej. Do tego wszystkiego dołączyły się nowe kłopoty na statku, który uważał za swój drugi dom. Najgorzej jednak złościł się na niechlujną ro-



botę Zaby, tak, że nieomal że szukał z nim zaczepki, by mu wypalić prawdę w oczy. Paleniska nie były starannie czyszczone ze szlaku, a zalane nią obficie ruszki obstawiały ciąg powietrza. Kilka razy już na tym palenisku Zaby przychylił tak, jak i inni, mimo, że sam mu „odpalał“ starannie, zmniejszając napróżd ognia i przegarniając go na jedną stronę potężnych żelaznych pretów. Głowa szlaku leżała wtedy jak na dłoni i trzeba było tylko uczciwie złapać w ręce drag i walić tego, by ją odbić.

Żebyż to tak Zaba robił, jak Stefek Dombek lub Józek Stępa, który choć drobny jak figa, tyle cudów umiał dokazać!

„Dmuchano“ u niego zawsze wspaniale! A ten tylko machnie tędy nie tędy i robota u niego niby gotowa. Albo znowu robi, jak żółć, cholera i rurki tylko stygną w przewidywaniu, że się nie obejrzą a ten już zamyka

drzwiczki i woła pomocnika, by zalewał szlakę.

W Dereniu znowu odezwała się złość. Ale dziś mu wygarnie! Nie wytrzyma dłużej. Dobrze, że Zaba przychodzi na wachcie zaraz po nim, więc się z nim rozmówi, zanim przedstawi sprawę na zebraniu. I jeśli się chłop weźmie w garść i podciągnie, da spokój, ale jeżeli nie...

Znowu gniew w nim zagrał. Teraz obejmował wachcie po Stefanie Dombku. Wiedział, że zastanie wszystko w porządku, bo chłopak miał filozofię prostą:

— W domu bym lepiej nie robił... A mój statek dla mnie, jak dom! —

D ereń wszedł do kociłowni, skąd buchało gorąco. Stefan stał pomazany na czarno miałem, wśród którego rzęły się długie strzkiłki, potu.

— Dobrze, że jesteś... —
— Ano, co ci tak spieszy? —
— Posiedziś, tak samo będziesz czekał na drugiego. Gorąco dzisiaj, jak w piekło! — krzyknął już przestępując próg maszynowni.

Istotnie żar buchał z paleniska, jak z ogromnego tygla. Rozżarzony węgiel, przegarnięty na jedną stronę osłaniał szlakę. Już przestygła.

Palacz stanął w rozkroku, założył rękawice i chwycił żelazny drag oburącz, zaczął odbijać zalaną twardą masę.

Ostatnio znowu odezwały mu się bóle w krzyżu, jak wtedy, gdy na samym początku nie nawykł jeszcze do swej roboty. Ale teraz nie to było przyczyną jego dolegliwości. Ot, pozostałość nie dawnego przebiegnięcia...

Postanowił stanąć zaraz po skończonym rejsie przed kościołem i wychodzić na leczenie do

któregoś z uzdrowisk. Dobrze mu zrobi z pewnością.

Palacz, pracując pilnie, rozmyślał. Dawnie nie mógłby o wyjeździe takim nawet marzyć; tyle tylko wiedział o uzdrowiskach, że odwoził (z tatą, na przyczepkę) walizy dziedzica Dziadoszyńskiego, który wybierał się do „kurortu“, jak sójka za morze!

Palacz przesłiznął się ciepłym wspomnieniem po swych ostatnich czasach w Karpaczu i od bił mechanicznie szlakę, wygarniając ją gorącą na podłogę. Pracował szybko i z wprawą.

P ocierając od czasu do czasu pot z czoła i piersi; nie myślał o bólu, który podzielił mu chwilami wysoko na grzbiecie pajęczymi nogami.

Palacz przesłiznął się ciepłym wspomnieniem po swych ostatnich czasach w Karpaczu i od bił mechanicznie szlakę, wygarniając ją gorącą na podłogę. Pracował szybko i z wprawą.

P ocierając od czasu do czasu pot z czoła i piersi; nie myślał o bólu, który podzielił mu chwilami wysoko na grzbiecie pajęczymi nogami.

Palacz stanął w rozkroku, założył rękawice i chwycił żelazny drag oburącz, zaczął odbijać zalaną twardą masę.

Ostatnio znowu odezwały mu się bóle w krzyżu, jak wtedy, gdy na samym początku nie nawykł jeszcze do swej roboty. Ale teraz nie to było przyczyną jego dolegliwości. Ot, pozostałość nie dawnego przebiegnięcia...

Postanowił stanąć zaraz po skończonym rejsie przed kościołem i wychodzić na leczenie do

Po oczyszczeniu drugiej części paleniska, Dereń, rozgarnawszy żar, dosypał węgla.

Inni tymczasem kończyli czyszczenie pozostałych palenisk.

W jednym trzeba było przeciąć szlakę wzdłuż rusztu nożem, bo zalała zupełnie pretę. Dopłynęły pary nie mógł szwankować, bo zaraz się to odbijało na eksploatacji statku, o której tyle mówiono na zebraniach partyjnych i związkowych.

Bien począł podwozić węgiel

taczkami, bo przestał się sam sypać z bunkrów.

Robota poszła dobrze. Obaj przysiedli na moment i skreślił papierosa. Popiół i szlakę wyrzucili przez „arnatę“, za burte.

C zas wachty zszedł palaczowi szybko tak, że ani się obejrzał, jak trymer przyprowadził zmianę. Nabrawszy gorącej wody do mycia zamierzał już wyjść, gdy przypomniał sobie Zaby.

Odwrocił się szybko i z wiadrem w rękę powiedział spokojnie:

— Słuchaj, Zaba, „odpalilem“ ci, jak należy. Chciałbym, abyś i ty zostawił tak po sobie, innym. Robota nie może cierpieć! Tak dalej nie idzie... A poza tym nie trzymasz ciśnienia. Wczoraj... —

— A bo wczoraj było takie powietrze, że i ty byś nie mógł porazić, chociaż-ś przodownik! I przodownik nie pomoże, jak nie chce ciągnąć! — zakpił w żywe oczy.

— Bos ale oczyszcili! I takie potem palenie! —

— Zawsze się do mnie przycepiasz! Dla innych robisz dobrze... —

— Daj spokój! Zaba... Musisz się podciągnąć! Inaczej... —

— Co inaczniej??! Groźsz mi? Myślisz, że wrócę do pedzla? A może jeszcze poskarżysz „chlewo“, co? To leć! — Cholera, taki to chce się ino podliznąć wszystkim!! — A bo co, to rozwij podwórko? —

Dereń odstał powoli wiadro i podszedłszy do Zaby powiedział kamieniem:

— Uspokój się, do... —
— Bo i co? — ryknął i skończył do bójki.

Wtedy Dereń schwytywszy go za dłoń w kostkach wykręcił je tak, aż go zabeloło w grzbiecie (będzie musiał stanąć pojsz do lekarza!) i odrzucił od siebie, jak gada.

Palacze zarechotali. Trochę się czuł nieswojo, bo nie znosił awantur na statku, ale go nerwy poniosły. Nie spojrzawszy już na Zaby, chwycił wiadro z gorącą wodą i odwrócił się ku drzwiom.

— Kto niby szanuje swego zawodu? — powiedział głośno, jak do siebie — temu go trzeba odebrać! —

Teraz już postanowił zameldować o wszystkim sekretarzowi organizacji partyjnej. Nie mógł pozwolić na to, by na czyniły niedbalstwo cierpiały sprawy ogólne. Zaba musi być przykładnie ukarany! — pomyślał.

— Daj spokój! Zaba... Musisz się podciągnąć! Inaczej... —

— Uspokój się, do... —
— Bo i co? — ryknął i skończył do bójki.

Wtedy Dereń schwytywszy go za dłoń w kostkach wykręcił je tak, aż go zabeloło w grzbiecie (będzie musiał stanąć pojsz do lekarza!) i odrzucił od siebie, jak gada.

Palacze zarechotali. Trochę się czuł nieswojo, bo nie znosił awantur na statku, ale go nerwy poniosły. Nie spojrzawszy już na Zaby, chwycił wiadro z gorącą wodą i odwrócił się ku drzwiom.

— Kto niby szanuje swego zawodu? — powiedział głośno, jak do siebie — temu go trzeba odebrać! —

Teraz już postanowił zameldować o wszystkim sekretarzowi organizacji partyjnej. Nie mógł pozwolić na to, by na czyniły niedbalstwo cierpiały sprawy ogólne. Zaba musi być przykładnie ukarany! — pomyślał.

— Daj spokój! Zaba... Musisz się podciągnąć! Inaczej... —

— Uspokój się, do... —
— Bo i co? — ryknął i skończył do bójki.

GŁOS KOBIET

PRZODOWNICE POSTĘPU

ILONA

— węgierska traktorzystka

— Szabadsag (Wolność). Z tym powitaniem, powszechnie przyjętym na Węgrzech, wchodzimy do dużej hali Stacji Traktorów i Maszyn w Szekesfehervar — miejscowości, położonej między Budapestem a jeziorem Balaton.

Na wybielonej ścianie hali wisi jeszcze wieniec z kłosów, ozdobiony barwnymi wstęgami — wspomnienie dożynek. Opodal portret Petöffiego, poety — rewolucjonisty. Wielkie napisy głoszą hasła pokoju. Gazetka ścienna stanowi zbiorowo dzieło pracowników stacji.

Za maszyn i motorów wylania się postać kobieca i energicznym krokiem zbliża się ku nam. Jest to Iłona, jedna z sześciu zatrudnionych tutaj traktorzystek. Nie nosi w tej chwili roboczego kombinżonu, ale ciemną spódnicę z białą bluzką, w której wygląda bardzo zgrabnie. Na pytania odpowiada żywo i chętnie.

— Nauczyłam się prowadzić traktor w ciągu sześciu tygodni. Od roku pracuję na tej stacji. Niedawno byłam w Moskwie, Kijowie i Mieczurinsku, gdzie pogłębiałam swoje umiejętności.

Zapytana o zajęcie rodziców, Iłona opowiada: — Dawniej pracowali w majątku obszarniczym, po reformie rolnej w 1945 roku otrzymali 7,5 ha ziemi. Dwoje braci i siostra pomagają im w pracy na roli.

— A jak przyjęła wieść, że pracujesz na traktorze? — pytamy.

— Początkowo poszeptowano we wsi, że nie jest to zajęcie dla kobiet, ale powoli przyzwyczajano się, szczególnie, gdy praca traktorów okazała się nadszyciej korzystna dla drobnego chłopstwa. Bogactwo wiejskiej są oczywiście najmniej zadowolony z naszej stacji, bowiem wymykają im się zyski za wynajmowanie koni i maszyn.

Iłona siada na traktor, by pokazać jak prowadzi maszynę. Jej śmiechnięta twarz wyraża dumę człowieka, który opanował maszynę i umie nią kierować.

— Co tydzień w stacji odbywają się konferencje zakładowe, na których omawia się wraz z chłopami pilne problemy. Prowadzimy też szkolenie, na którym kształcimy przyszłych traktorzystów. Musimy przecieć pod koniec planu pięcioletniego posiadać przynajmniej 2.000 wykwalifikowanych traktorzystów, zdolnych obsłużyć wszystkie stacje. 60 proc. użytkownicy ziem będą się bowiem uprawiały środkami mechanicznymi. Szczególny nacisk położymy na racjonalną uprawę ryżu i bawełny. O tym wszystkim moi rodzice, żyjący w majątku hrabiów Esterház, nawet nie marzyli — kończy swe opowiadanie Iłona.

ANNA MAJOROS

W dniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — otrzymałam najcenniejszy dar — mieszkanie

Dziwiarki gdańskie dołożyły w Dniu Pracy Stalinowskiej usilnych starań, aby ich fabryka zajęta wśród zakładów pracy Wybrzeża jedno z przodujących miejsc. Oprócz zobowiązań zespołowych wiele kobiet podjęło zobowiązania indywidualne i wykonało je w wyższym od zaplanowanego procencie.

Rocznica urodzin generalissimusa Stalina dla pracownic Zakładów Dziwiarskich kojarzyć się będzie z radosnym wydarzeniem w życiu niektórych z nich, kilka pracownic bowiem otrzymało w tym właśnie dniu klucze do nowych mieszkań.

JADWIGA LILLA, szczęśliwa obecnie posiadaczka dwupokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką opowiada:

— Przez dwa lata mieszkaliśmy w Brentowie i musiałam wędrować do pracy piechotą półtorej godziny. Dawne mieszkanie w baraku było bardzo niewygodne, a przede wszystkim wilgotne.

— Tak, tak — dodaje sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Tybuszowski — Pragnąc uczyć wodza klasy robotniczej Józefa Stalina wykonalnie wiele dodatkowych prac. Dziwiarki dostarczyły więcej artykułów odzieżowych, robotnicy budowlani odpłacili im przedterminowo, wykonaniem mieszkań. Rocznicę uro-

Zróżdło spokoju i szczęścia w naszym życiu i w naszej pracy

Tegoroczny okres przedświąteczny w życiu kobiet Wybrzeża wypełniony był nie tylko samą myślą o przygotowaniach do świąt. Ostatnie dni ubiegły pod znakiem przygotowań do wielkiej rocznicy, wielkiego święta mas pracujących — dnia urodzin generalissimusa Stalina.

Stalin! Imię, które z czcią wymawiają wszystkie kobiety pracujące, wszyscy, którzy Jego walce i dziełu zawdzięczają życie, wolność, pracę, lepsze dziś i radosne jutro. Zapamięłaliśmy myśli i serca mas kobiecych Wybrzeża. Uświadomiliśmy sobie, że Jemu i Jego walce zawdzięczają swe równouprawnienie społeczne. To On sformułował piękną myśl o niemożliwości zbudowania socjalizmu bez udziału kobiet. Szerokie rzesze kobiet pracujących zrozumiały, że Stalin oznacza pokój, postęp, szczęśliwe życie rodzinne i radość. Zrozumiały, że Jemu zawdzięczają poczucie bezpieczeństwa i możliwość radosnego spędzenia świąt.

Dlatego kobiety Wybrzeża brały czynny i wszechstronny udział w uczczeniu Jego urodzin. Stały do generalissimusa Stalina setki podarków, stały tysiące listów z życzeniami, przekraczały normy i pobijały rekordy produkcyjne.

Ileż serca tkwi w słowach robotnic Państwowego Gospodarstwa Rolnego „Komarówka”, która w swym liście pisze:

„Ja, jako wierna i kochająca ojców, córka z okazji 70 rocznicy Twych urodzin składam najgorętsze z głębi serca życzenia — ostatecznego zwycięstwa mas pracujących na całym świecie”. W tych słowach, robotnica wyraża stosunek wszystkich pracujących kobiet Wybrzeża do człowieka, który jest nieugiętym bojownikiem o szczęśliwe życie wszystkich ludzi pracy.

W przededniu rocznicy urodzin Józefa Stalina wszystkie pracujące kobiety Wybrzeża włączyły się do wielkiego ruchu, który objął masy pracujące całego kraju. W okresie poprzedzającym wielkie święto, pracujące kobiety wszystkich zakładów Wybrzeża podejmowały zbiorowe i indywidualne zobowiązania produkcyjne, przystąpiły energiczniej do pracy społecznej, przyczyniając się do usprawnienia działalności wszelkich instytucji i zakładów prowadzonych z funduszy akcji socjalnej, przyczyniły się do uru-

chomienia dziesiątek nowych świetlic, uaktywnienia pracy Kół Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich, organizowały imprezy ku czci tow. Stalina w przed szkołach i w szkołach, których zostały obdarowane wszystkie dzieci robotnicze.

W Dniu Pracy Stalinowskiej wiele kobiet wyróżniło się szczerą gołym zapałem i osiągniętymi wynikami. Przykładowo tylko wymienić można, że w Stoczni Gdynskiej robotnice KRAUSOWNA i ROŁBIEWSKA wykonały zespołowo 504% normy dzieł warki gdańskie zmniejszyły nie mać do zera ilość braków przy jednocześnie zwiększonej wydajności, towarzyszyli STROMSKA i SELAW w ZOB „Daimon” osiągnęły 400% normy, wiele innych kobiet pracujących w brygadach obok mężczyzn jak np. HELENA NAKONIECZNA w brygadzie niterów stoczniowych, pomogły wydatnie do rekordowych osiągnięć swych zespołów.

Z poczuciem dobrej spełnionej obowiązków wynikających z naszej pracy zawodowej, spędzimy dni świąteczne w gronie najbliższych, w kręgu rodziny, przy tradycyjnej choince. Nasze własne twarze i twarze naszych domowników i znajomych wyrażają zadowolenie i radość. W niepamięć zapadają się lata przedwojenne i okupacyjne, kiedy jedynymi towarzyszami rodziny robotniczej podczas świąt były widma głodu, bezrobocia i obóz koncentracyjnych. Dziś dzięki szerokiej opiece ludowego państwa nie ma w Polsce człowieka, dla którego nie było by odpowiedniej pracy, a wraz z nią godziwego zarobku. Dodatki rodzinne otrzymywane przez nas, premie i nagrody, które stały się udziałem wielu przodków, pomogły nam wydatnie do urządzenia świąt godnych rodzin robotniczych państwa zmieniającego do socjalizmu.

Na dziedzinie przed gmachem szwalni „Starogardzianka” jest rojno i wesoło. Zaczę-

Wielka troskliwość rządu i partii, o obfite zaopatrzenie sklepów we wszystkie asortymenty towarów i o utrzymanie cen na ustalonym poziomie, zapobiegła lichwie i spekulacji i pozwoliła nam na obfite przygotowanie świątecznego stołu i obdarowanie naszych najbliższych pięknymi, a nie drogimi podarkami.

Tak więc przeżywać będziemy dni świątecznego odpoczynku w spokoju, radosne i zadowolone, by z nowym zapałem sił wrócić po świętach do pracy. Wiemy, że pracujemy dla dobra ogólnego, dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej, że wysiłkiem naszym przyczyniamy się do utrwalenia pokoju — największego dobra ludzkości, największego pragnienia kobiet — matki i żony.

Rok bieżący był zamknięciem ważnego etapu budowy kraju. W ostatnich dniach tego roku przygotować się musimy do większych jeszcze zadań, które czekają nas w otwierającym się przed nami nowym etapie życia gospodarczego i społecznego. Nie trudno nam będzie i te nowe zadania wykonać. Pokonałyśmy niejedną trudność w przeszłości. Siły do dalszej pracy nad utrwaleniem szczęścia naszych rodzin i dobrobytu mas pracujących czerpiemy z poczucia bezpieczeństwa i spokoju, trwałości naszych wysiłków, jakie daje wielki Związek Radziecki i osobiste jego sterki dostojny Jubilat — Józef Stalin.

Jak członkinie starogardzkiej Ligi pomogły gospodyniom wiejskim

Na dziedzinie przed gmachem szwalni „Starogardzianka” jest rojno i wesoło. Zaczę-

W spokoju i bez trosk spędzając święta ze zdwójonym zapałem wrócimy do pracy nad wypełnieniem zadań produkcyjnych i społecznych, nad umocnieniem naszego państwa ludowego.

G. Z.

504 procent normy w hołdzie obrońcy pokoju

Kobiety Wybrzeża wzięły aktywny udział w Dniu Pracy Stalinowskiej. Wykonując zobowiązania produkcyjne, robotnice gdańskie wyraziły swe serdeczne uczucie, życzenie dla wódz pokoju i postępu. W tej radosnej pracy na czoło wysunęły się robotnice stoczniowe.

Skupiona przy dozorcach dwóch pił mechanicznych do cięcia metalu stara się przekroczyć normę Jolanta Winiarska. Przy wydawaniu materiałów, narzędzi, chemikaliów zwinia się szybko, nie tracąc ani chwili czasu, Antonina Molendowa. Nie trzeba jej ponaglać, zdaje sobie sprawę, że w Dniu Pracy Stalinowskiej dla każdego robotnika czas jest niesłychanie drogi. Roboty ma pełną rękę. Nie dziw więc, że wyrobiła dodatkową normę.

Spawaczki Trzebiatowska, Baranowska, Kornacka, Lignanowska i Pawełczykówna, z palnikami w rękach i maskami ochronnymi na twarzach, raz po raz rozjaśniają halę szyn światłem, bijącym

z palników. Pewne są, że albo pobiją normę spawaczki — mężczyźni, albo przynajmniej ją osiągną. Zgrabnie, pewnie i fachowo manewrują aparatami.

Dobrze spisują się kobiety Stoczni Gdynskiej. Widzi się je na różnych posterunkach: w kadłubowni, blacharni, niterni, nawalarni. Robotnice: Agnieszka Krausówna i Rołbiewska wykonały 504 proc. normy. Maria Dombrala i Genowefa Błażejewska, doprowadziły w ramach Dnia Pracy Stalinowskiej do porządku aptekę stoczniową, ambulatorium, żłobek i przedszkole stoczniowe, poprasowały i ułożyły w magazynie całą, kilkadziesiąt sztuk liczących, bielisz dziecięcą.

Helena Konieczna, zatrudniona w przodującej brygadzie niterów tow. Bielawka, pomogła zespołowi do przekroczenia dotychczasowego wykonania normy o 50 proc. W blacharni robotnica Kof samorządnie sporządziła potrzebne przedmioty blacharskie dla statków. (A)

Wielka pomoc państwa dla pracujących matek

W trosce o uśmiech i zdrowie naszych dzieci

Maria Hryszkiewiczowa niosła do żłobka trziesięcioletnią córeczkę. Małeńka uśmiechała się do matki, ale Hryszkiewiczowej było jednak bardzo ciężko na sercu. Oddać dziecko do żłobka, pod opiekę obcych ludzi? Takie to przecież małe i bezbronne. A może lepiej nie iść do pracy i zostać z nią w domu?

Jeszcze naciskając klamkę wejściowych drzwi żłobka, wahała się, jeszcze gotowa była się cofnąć.

Jasny, przestronny korytarz, chodniki na podłodze. Kierowniczka w białym fartuchu, uśmiechnięta i uprzejma, przyjęła i zapisała dziecko. Potem po wewnętrznych schodkach weszły na pierwsze piętro do rozbiórki. Tam

Hryszkiewiczowej pokazano półkę w szafce, gdzie będzie teraz zawsze przechowywane ubranie dziecka. Podeszła białą ubraną pielęgniarką, owinęła dziewczynkę w czyste prześcieradło i zniknęła za drzwiami znajdującej się obok łazienki.

Hryszkiewiczowa chciała jednak zobaczyć, jak małeńka wykapano, ubrano w czystą koszulkę i spódniczkę, a potem przeniesiono do pokoiku, w którym stały, małe, nieścisłone czyste łóżeczka, stół do przewijania, obok muszla umywalki z ciepłą wodą i szafka na pieluszki i ubranie. Na ścianach pokoiku wiszą kolorowe obrazki dzieci. Jest jasno, czysto i przytulnie. Mała Miruska miała zdziwione oczy i z uwagą patrzyła dookoła. W innych łóżeczkach leżały jej rówieśniczki.

To było w czerwcu w 1948 roku. Teraz moja Mirka ma już drugi rok. Dzisiaj bawi się już w salach na parterze z najstarszymi dziewczynkami. Proszę spojrzeć jaką ma pyzatą buzię. — mówi ob. Hryszkiewicz.

Rzeczywiście, dziecko wygląda bardzo dobrze i jako jedna z najstarszych wychowanek żłobka, stanowi żywe świadectwo dobrej opieki i starań, jakie tutaj znają.

Godzina 7 rano. Na ulicy Władysława IV w Sopocie ruch. W szarym brzasku poranka wyraźnie jaśnieją okna żłobka. W lecie nie widać go z za drzew i krzewów — teraz jednak liście opadły i ładna, jednopoziłowa willa bieleje z daleka.

Kierują się do żłobka dzieciennymi wózkami, dają ojcowie i matki odprowadzające swoje dzieci. Potem już, kiedy oddadzą małeństwa w ręce opiekunów, wózki zostawiają niedawno wyremontowanym garażu — sami spieszą do pracy. Godzina ósma bisko.

I nie boisz się zostawiać na cały dzień dziecka w żłobku? — pyta ob. Lorzak, koleżankę biurowa z Centrali Rybnej.

— Dziwić się, że możesz u...

sposób mówić — odpowiada zagadnięta. Dawne warunki krepowały tylko życie kobiety, przyczyniały ją do domu, dziś żłobek to obojętna pomoc dla matek pracujących. Zawsze dziecko rano, odbieram wówczas, kiedy wracam do domu, byle przed godziną 8 wieczorem. Przez cały czas znajduję się ono pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń, wszędzie panuje czystość, pożywno i zdrowie. Jest stale pod nadzorem lekarza. Za pobyt dziecka w żłobku płaci instytucja, w której jest zatrudniona matka.

Tak myślą wszystkie matki, które re zostawiają w żłobku swoje dzieci. O doskonałej opinii, jaką się cieszy żłobek miejski w Sopocie, decyduje nie tylko fakt, że Zarząd Miejski troszczy się o tę placówkę, że za pokasne fundusze urządzono jego wnętrze, kupiono meble, ubranka i pieluszki, że posilki są zdrowe i pożywne.

Dobre samopoczucie dzieci i ich zdrowie, zależy przede wszystkim od ludzi, którzy się nimi opiekują i tak samo ważna jest praca kucharki, która dba, aby posiłki były czyste i smacznie przyrządzone, jak i kierowniczki i pielęgniarek.

Wszystkie one kochają dzieci, opiekują się nimi jak najserdeczniej. Temu trzeba poprawić kółderkę, tamten zgubił zabawkę, ten już jest głodny. Cały dzień nie ma czasu na odpoczynek. Cały dzień trzeba ciągle myśleć i uważać.

Przyjęta do żłobka miejskiego w Sopocie zostały zamknięte, pomimo, że coraz inne matki przyprowadzają swe dzieci. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego stara się o uruchomienie dalszych żłobków. W najbliższych dniach zostanie otwarty drugi żłobek miejski w dzielnicy robotniczej, przy ul. Gojki Nr 7, także doskonale wyposażony i nowoczesnie urządzony. Trzeci żłobek, przy ul. Stalina 751, otworzy w styczniu Zw. Zaw. Prac. Handlowa z Centrali Rybnej.

— Dziwić się, że możesz u...

Są i zmarłwiem. Jednej z koleżanek złamała się igła. Przerwa w pracy trwa jednak niedługo, bo nasze kobiety potrafią szyko usunąć przeszkodę.

Zapada zmierzch. Z żółtym rozstajemy się z kobietami, żegnającymi nas ze słowami wdzięczności.

H. MELZACKA
korespondentka

dzin Józefa Stalina stanowi dla nas ogólnie w łancuchu solidarności robotniczej.”



W sopockim żłobku dzieci czują się doskonale pod opieką troskliwych pielęgniarek



GŁOS MŁODYCH

Podróż w nieznane



Ciesząc się pod opieką tow. Stalina radosnym dzieciństwem, młodzież radziecka ufnie patrzy w przyszłość.

W dzisiejszym „Głosie Młodych” zamieszczamy wyjątki z kilku prac, które uzyskały nagrody w naszym konkursie pt.: „Polska w oczach młodzieży”.

Autorzy prac, to nie tylko młodzi, to przeważnie robotnicy — ludzie, którzy świadomie, wspólnie ze starszymi budują nowe życie.

„Polska w oczach młodzieży” — to ojczyzna wszystkich pracujących, w której każdy ma warunki do nauki, do szczęścia, do prawdziwego, pełnego życia!

I taką Polskę buduje dzisiaj młodzież, i taką Polskę ona nie tylko widzi, ale ma ją w sercu, jak to pięknie napisał kolega Włodzimierz Veldi.

Przyjechałem na wakacje do domu. Spędziłem tutaj prawie miesiąc, porównałem rytm pracy naszego Wybrzeża. Ten rytm, to tempo pracy upaja mnie i raduje. Jakże się tu nie cieszyć? Na wodę spuszczone już pięty rudogłowców, zbudowany ręką polskiego robotnika — stoczniowca, Gmach Centrali Węglowej rośnie jak na drożdżach. Wieża ratusza gdańskiego dźwiga się w górę. Odbudowują się liczne kościoły z kościołem N. P. Marii na czele, jako „rodzinkiem” gdańskich zabytków. Dworzec gdański otrzymał poczekalnię, bodajże jedną z najpiękniejszych w Polsce, a druga w robocie. Współzawodnictwo pracy w porcie i na morzu, daje doskonałe rezultaty. Kutry polskie powracają z coraz obfitszymi połowami. Armatorzy zagraniczni wyrażają słowa uznania dla obsługi polskich portów.

Dumny jestem z tego, że tu się urodziłem, że jestem Polakiem. Jakże inne kwitnie tu teraz życie. Jak gdyby wszystkich ogarnął jakiś szal pracy. Każdy wie bowiem, że pracuje dla nowej ojczyzny, dla Polski lepszego jutra, dla wszystkich i dla siebie.

Kiedyś młodzi oprawcy z „Hitlerjugend” śpiewali tu pieśni swoje, o jakiejś twardej, grubiańskiej wprost melodii, nieznanej dla słowiańskiego ucha. A teraz? Melodyjna pieśń polska płynie wzdłuż Zatoki. To dzieci z głębi kraju spędzają tu wakacje, a robotnicy znajdujący zastępną wypoczynkę na czasach. Również Czesi są nie rzadkimi gośćmi naszego Wybrzeża. Czyżby to cała Polska takim rytmem pracy była porwana? Czy to wszędzie życie pełne jest takiej treści?

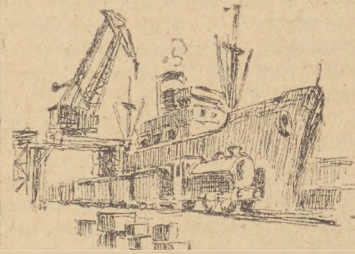
Po miesięcznym pobycie „na łonie rodziny”, wypadałoby stracić zaoszczędzoną gotówkę.

Podróż kształcą, a więc...

SZCZECIN

Jest nas kilkoro. Osiągnęliśmy I etap naszej podróży w nie-

znane. Port pracuje na pełnych obrotach. Przed olbrzymim elewatoorem „Ewa” stoi statek i załadowuje polskie zboże. Stocznia „Odra” remontuje cały szereg małych, lecz jakże potrzebnych nam



jednostek. Robotnicy na zebraniu protestują przeciwko antypolskiej polityce Watykanu. W dużym, ładnym i ze smakiem urządzonym PDT, tłumy kupujących. Brygady SP budują nową ulicę wzdłuż Odry.

POZNAN

Nowy dworzec już wykonczono. Fabryka Cegielskiego wybudowała serię nowoczesnych parowozów. W Gospodzie Robotniczej b. dobre popularne obiady. Bilety do Opery, wysprzedane już od kilku dni. W parku i w palmiarni czyszczenie, wszędzie wzorowy porządek. Zapisy na wyższych uczelniach trwają, przy czym 60 proc. miejsc zapewniło dla młodzieży robotniczo - chłopskiej.

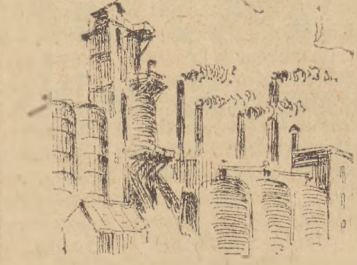
WROCLAW

W Pa-Fa-Wa-gu osiągnięto nowy rekord w współzawodnictwie pracy. Opera Dolnośląska ze swoim młodym zespołem odnosi wielkie sukcesy. Restauracja obiektów sportowych na Stadionie Olimpijskim dobiega końca. Młodzi ZMP-owcy, pomimo wakacji maszerują

z łopatami, idą pomagać w odbudowie swojego miasta.

KATOWICE

Odwiedziliśmy ośrodek ZMP. Przyjęto nas bardzo serdecznie, zapewniono nocleg, a nawet posiłki. Byliśmy w kopalni węgla. Górnicy dowiedziawszy się, że jesteśmy z nad morza, uśmiechali się życzliwie i z cierpliwością objaśniali nam szczegóły swej pracy. Jeden z nich pochwalił się uradowany, że za tydzień jedzie nad morze. FWP wysyła go tam na wczasy. Obiad w radiofonizowanej stołówce spożyliśmy w b. miłej atmosferze, przy dźwiękach polskiej muzyki ludowej. Podśmialiśmy się jak górnicy, korzystając z wolnej chwili, omawiali szczegóły próby swojej orkiestry i zes-



połu, mających ponoć wystąpić w audycji: „Przy sobocie po robotcie”.

KRAKOW

Na przedmieściach budują nowe domy. Najprawdopodobniej powstanie tu nowe osiedle robotnicze. Junacy SP pracują przy zabezpieczeniu brzegów Wisły. Wycieczka Czechów zwiedza Wawel. Olbrzymie transparenty z pokojowymi hasłami rozwieszono na powitańskich kolarzy. „Wyścigu dookoła Polski”. W uczedach i spółdzielniach młodzież odbywa praktyki wakaacyjne.

ZAKOPANE

Tłumy przyjezdnych. Znowu spotykamy Czechów. Zespoły świetlicowe dają występy dla wczasowiczów z FWP. Domów z tym na piśmie jest tutaj sporo, co świadczy o opiece jaką państwo otacza ludzi pracy. Nad Morskim Okiem spotykamy się z kolarzami „Tour de Pologne”, którzy przyjechali tu z wycieczką. Są zadowoleni i uradowani. Wyrażają się z wielkim uznaniem o organizatorach, a z podziwem dla tempa naszej odbudowy, które nazywają „polskim tempem”.

„Zaden kwiatek, czy gałązka nie powinny zginąć lub zostać uszkodzone” — poucza o tym uprzejmie przybyłych turystów, jeden ze stróżów naszej tatrzańskiej flory, członek Tatrzańskiego Parku Narodowego, Informator z opaską udziela rad i wskazówek o drogach nad Czarny

Staw, na Rysy, Szpiglasową itp. Do Zakopanego wracamy pieszo. Po drodze mijamy co pewien czas drwali. Dowiadujemy się, że dla tartaku — spółdzielni do starczącej drzewo.

Pomimo, że droga jest znacząco na białoczerwoną farbą, zapewne przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — zbladzieliśmy. Burza i noc zmusiły nas do noclegu na stokach. Poprzednio gorale mówili nam, że pokazały się niedźwiedzie na polskiej stronie i dlatego noc przeżyliśmy w wielkim strachu. Rano okazało się, że nocowaliśmy w Słowacji.

ŁÓDŹ

Z braku gotówki zatrzymujemy się tylko na stacji. Ostatnie złotówki chowamy na Warszawę. Ile tu kominów fabrycznych! Nie sposób ich zliczyć. W prasie roi się o nazwiskach przodowników pracy.

WARSZAWA

„Wiadomo — stolica!” Wielki ruch i gwar. Autobusy, trolejbusy, tramwaje, taksówki, drożdżki i rykzące, wszystko to nieustannie przesuwa się ulicami. O budujących się kilku — i kilkunastopiętrowych domach trudno coś mówić, skoro powstają na każdym dosłownym kroku. Jechaliśmy 29-a przez trasę W — Z, Wspaniała! Parę razy przeegzaminowaliśmy ruchome schody (obsługa zwróciła już na nas uwagę). Kościół Św. Anny restauruje się obecnie wewnątrz. Król Zygmunt znów patrzy ze swej kolumny. Piękny, długi tunel kusi swą głębią. Auta pedzą ku niemu, jedno za drugim. A nad tunelem — stara Warszawa w nowej szacie. Domki Krakowskiego Przedmieścia starano się odtworzyć jak najwierniej.

Z boków zaś trasy, gdzie tylko jest miejsce, trawniki, klomby, ogródki dla dzieci i mnóstwo ławek. Na rynku mariensztackim znajduje się kilka stoisk z książkami, obsługiwanych przez młodzież. Po stosunkowo niewysokiej cenie, można kupić wartościowe książki, m. in. klasyków marksizmu. „Książka w służbie socjalizmu” — oto hasło, którego realizację widzimy coraz częściej.



W „Czytelniku” na Mariensztacie — pełno. Smakosze „czarnej” urzędują w wygodnych fotelach, czytają krajowe i zagraniczne czasopisma... A w dole Wisła łśni... — jak mówi piosenka. Jakiś ładny, biały pasażerski statek płynie z prądem fal, mieniących się w promieniach wrzesniowego słońca.

Warszawiacy zadziwiają pomyślowością. Księgarnie, sklepy i restauracje o wysokich pomieszczeniach — podzielono w połowie ścian, nową podłogą. W ten sposób wykorzystano wolną przestrzeń i powstało jak gdyby piętro na parterze. Na to „piętro” prowadzą niewielkie, a gustowne schodki. Na Marszałkowskiej, w oknie jednej z wystaw, oglądamy nagrody dla zwycięzców w tym wielkim wyścigu kolarskim. A więc radia, motocykle, rowery, patefony, zegarki, ubrania i niezliczona ilość innych równie cennych nagród.

GDAŃSK

Jestem bez grosza. Wędrowkę nasilił miły skróćcie o kilka etapów z przyczyn wiadomych.

Ku mojemu zdumieniu, za parę dni następny rudogłowiec ma być wędrowany. To chyba niemożliwe? A jednak...

Tak, tworczy wysiłek człowieka pracy widać wszędzie, w całej Polsce. Na morzu, na lądzie, w górach i w dolinach. W mieście i na wsi powstaje Nowa Polska.

Na mecz Śląsk — Wybrzeże nie idę z powodów... wiadomych. Sie dzie więc w domu i piszę wspomnienia z mojego Tour de Pologne. Wątpię, pojechałem, zobaczylem i... napisałem.

ZYGMUNT BEER
nagroda Kuratorium.

ONA JEST W MOIM SERCU...

Azeby pisać o nowej Polsce — takiej, jaką ją widzę, muszę się o krótko cofnąć się myślą w przeszłość.

Mieszkalem w norze na Woli. Ojciec wyemigrował do Belgii, bo w ojczyźnie nie było dla niego pracy. Pamiętam moją starą matkę, przedwcześnie zniszczoną kobietę, pragnącą posłać mnie do gimnazjum.

Piękne to było i nieziszczalne marzenie, tam bowiem gdzie niejednokrotnie nie wystarczyło na chleb nie można było myśleć o kształceniu syna.

Dziś robię maturę i postanowiłem zapisać się na Akademię Nauk Politycznych. Ja — syn warszawskiego ślusarza, sam ślusarz pójdę na wyższą uczelnię bo tego pragnę, a projekt mój powstał w nowym kraju, gdzie nie jestem maszyną służącą fabrykantowi do robienia pieniędzy, lecz współgospodarem wszystkiego co się w nim znajduje, odpowiedzialnym za jego losy.

Teraz zamierzając wziąć udział w konkursie namyślałem się o czym napisać. Czy o Soldku, Pstrowskim, braciach Bugdółach czy o kol. Zanderze, młodziem panu przodowniku pracy, który pracując w innym ustroju byłby tylko przeciętnym robotnikiem, bo wiedzieliśmy, że jego praca będzie nabijała kłosek jakimś dyrektorem, właścicielem kopalni czy stoczni.

Czy tyłu młodych przodowników pracy z kopalni, hut, fabryk stałoby się nimi, gdyby wiedzieli, że drogi na politechnikę, uniwersytety są dla nich zamknięte, czy pracowaliby tak ochoczo, gdyby nie widzieli wyników swych starań w odbudowanych portach, w rozwijającym się handlu, we wspaniałej prezentującej się trasie W — Z?

W ubiegłym roku przebywając na czasach spotkałem robotników wycieczających w pensjonatach Dolnego Śląska. Wszędzie spozstrzegam brygady SP wysiłkiem młodych ramion odbudowujące kraj. Widzę harcerzy, którzy uczą młodzież poszanowania dla pracy, miłości do socjalizmu i wreszcie nas ZMP-owców, dumnych z tych wspaniałych osiągnięć i cieszących się, że godni jesteśmy być sojusznikami wielkiego Kraju Rad.

Nie! Nie opiszę wszystkiego co rejestruje oko. Bo co uwzględnić w mym opowiadaniu przede wszystkim? Tytanów pracy socjalistycznej, czy awangardę klasy pracującej — PZPR-wców, jedność robotników całego świata, czy wycieczki młodzieży zagranicznej, zbrataną z naszą w wielkim ruchu obrony pokoju?

Zadanie niewspółmierne do moich możliwości. Trzeba by wielkiego historyka, który potrafiłby w jakimś wielotomowym

dziele uwiecznić sukcesy pięcioletniej gospodarki Polski Ludowej.

Nie sprostać zadaniu, nie zdolałbym opisać tego, co widziałem w ostatnich tylko latach. Ale potrafię wypełnić obowiązki, jakie na mnie ciąży z tytułu przynależności do ZMP, potrafię i będę pracował dla tej Polski, która jest mi matką. Będę pracował jak wielu, jak każdy spośród miliona świadomych ZMP-owców, jak wiele milionów bezpartyjnych i niezorganizowanych, pracujących na swoim i dla siebie.

Kiedy wiele lat temu będąc

zatrudniony w fabrykach upominałem się o zarobione pieniądze, nazywano mnie bolszewikiem i komunistą. Dziś pracuję, bo pragnę na to miano zasłużyć w przyszłości. Na miano komunisty i bolszewika. To znaczy człowieka, który ponad wszystko ukochał sprawę ludu pracy całego świata.

I dlatego Polska — to nie zespół wrażeń wzrokowych, ona jest w moim sercu.

VELDI WŁODZIMIERZ
nagroda „Głosu Młodych”.

Bede dobrym ZMP-owcem

(Fragment z pracy p.t. „Kolega Boguś”)

— Kolego Walczak! Idę z wami, mamy przecież jedną drogę. Chciałbym z wami porozmawiać.

— No to jazda! — mówi Zygmunt dogoniony na ulicy przez Bogusia. Boguś nie wie jednak jak zacząć rozmowę. Chciałby przecież tyle powiedzieć i tyle dowiedzieć się od Zygi. Wyciąga z teczek starannie złożony arkusz papieru. Podaje go Zygmuntowi.

— To moja deklaracja ZMP-owska. Już wypełniłem.

— Bardzo dobrze! Byłem pewny, że prędzej czy później do nas przyjdiesz. Daj grabę!

Boguś ścisną serdecznie podaną sobie dłoń. Idą właśnie skwerem ulicznym. Ruch pieszych jest tu o wiele słabszy niż na głównych chodnikach. Siadają na ławce stojącej opodal twarzą zwróconej do wrzesniowego słońca.

— Tylko, Zyga, ja nie wiem, czy mnie przyjmiecie. Widzisz, nie znam się na polityce, tylko mnie do was tak jakoś ciągnie. Mój ojciec to, jak się mówi... kapitalista, co żyje z... wyzysku. Jeden nasz znajomy, gdy prosiłem mamę o zezwolenie, mówił, że dobrze czynię przechodząc na „nowe porządki”, gdyż w ten sposób ułatwię sobie życie i egzamin maturalny. Nie chce

byście myśleli o mnie w ten sposób.

Boguś wyrzucił to wszystko z siebie jednym tchem, jakby go to paliło w samo serce. Teraz się dzi zadyżany, niepokojnie spogląda spod oka na Zyga, jakby chciał z twarzy kolegi odczytać jego zdanie, nim usłyszy słowa. Zygmunt przesuwa się do Bogusia, otacza go ramieniem i uderza koleżeńsko ręką po plecach.

— Teraz tylko rozbecz się jeszcze, a będziesz mógł z tą markotną fizjognomią pozować do obrazu: „Prorok płaczący na gruzach świątyni”.

Śmieją się obaj. Zyga pełnym gardłem, Boguś jakoś niepewnie.

— Widzisz Boguś — mówi Zygmunt już poważnie. — Twoje obawy są nie słuszne, tak samo jak nie miał racji nasz znajomy. Choć dobrze, żeś mi wszystko powiedział. Świadczy to, że przychodzisz do naszej organizacji z całym sercem. Uświadomienie polityczne i społeczne zdobędziesz u nas — razem z nami. Organizujemy wkrótce kurs samokształceniowy. Narazie służę ci książkami.

Obaj chłopcy siedzą pogrążeni w rozmowie. Czas mija szybko. Słońce kroczy po pułapie nieba ku zachodowi. Wokół lunczy ży-

cie wielkiego miasta. Mkną samochody, dzwonią tramwaje, ludzie spieszą we wszystkich kierunkach. Dobrze jest tak siedzieć i gawędzić z przyjacielem, gdy serce przepełnione jest radością powziętego i przeprowadzonego postanowienia.

Naprzeciw widać mury nowego domu, otoczone rusztowaniem, na którym pracują robotnicy. Taki codzienny obraz. Fragment dźwiękającego się z ruin miasta. Boguś przychodził tędy codziennie i nie widział nigdy nic godnego uwagi w tych rosnących szybko ku niebu murach, w pracy ludzi z gorzalcami od słońca twarzami i ozdobionych w okryte pyłem ceglanym ubraniu robotce.

Dla Zygi ten rosnący nowy dom, to cały poemat — symbol dzisiejszych czasów.

— Kilka lat temu też stał na tym miejscu dom. Nie taki ładny — stary już. Przeszła wojna — burza stali i żelaza, zostawiła stos gruzu, kryjący w sobie cały krwawo zaprawowany dobytek dziesiątków ludzi — a może ich samych, ich trupy. Wiele takich domów i miast w gruzach zostawiła po sobie ostatnia wojna. Dziś miliony ludzi wysiłkiem mięśni i umysłów bezpośrednio lub pośrednio usuwają te zmore przeminionej zaturchły z naszych oczu, budują

ją na gruzowiskach nowe domy — nowe, lepsze życie.

— Ale przecież przed wojną murarze tak samo budowali nowe domy. Zawsze tak było.

— Tak samo? O nie! Idź, spytaj o to robotników na tamtej budowlu. Ruchy niby te same, choć szybsze, materiał ten sam, ludzie może też ci sami — a jednak inni i całość całkiem inna.

— Nic nie rozumiem.

— A jednak tak jest. Dawniej domy wznosiły wśród kłatu, gorzkich słów nędzy i upokorzenia budujących je. Dziś wznosi je ramie wolnego człowieka świadomego i z radością budującego przyszłość.

Mój ojciec też jest murarzem. Nie ukończył szkoły, gdyż życie zaprzęgało go jako dziecko jeszcze w kierat pracy zarobkowej. Pracował ciężko, a nie zawsze starczyło pieniędzy na nasze utrzymanie. Nie raz brakło pracy i wtedy głód panoszył się w naszym domu. Było tak, ponieważ pracował dla innych — dla kapitalistów, dla których był tylko środkiem służącym do pomnażania ich bogactw. Im gorzej było, tym bardziej oni się bogacili.

CEZARY MATYSIAK
nagroda Polskiego Radia

Planowanie podstawą realizacji przewozów drogą morską

Z narady wytwórczej pracowników PMH

W świetlicy Polskiej Marynarki Handlowej odbyła się z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców narada wytwórcza pracowników żegluga. W naradzie tej wzięli udział: tow. ZONIK, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR, tow. ORYŃSKI, z Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegaci ministerstwa Żegluga, tow. dyr. PAŃSKI, dyr. MEL-LER i nac. WASZUL, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców tow. WÓJCIK, sekretarz Komitetu PZPR PMH tow. MŁODNICKI, prezes ZST Oddział Marynarki, tow. KASIN-SKI, pracownicy i dyrekcja GAL-u oraz licznie zgromadzeni marynarze i pracownicy służb pomocniczych Polskiej Marynarki Handlowej.

Tow. Oryński wygłosił dwa referaty na temat: realizacji planów gospodarczych w żegludze, oraz na temat wykonania umów zbiorowych i warunków bytu pracowników żegluga.

Zarówno w obu referatach jak i w dyskusji poruszono wiele istotnych zagadnień z dziedziny żegluga, poddając analizie i rzeczowej krytyce problemy życia pracy i załóg okrętowych i administracji floty.

Wszelastwo naświetlenie znalazło na naradzie przede wszystkim zagadnienie planowania w żegludze, które w naszych warunkach jest zagadnieniem nowym i od niedawna dopiero realizowanym. Stwierdzono, że brak dostatecznego porozumienia i współpracy między polskimi załadowcami, względnie odbiorcami ładun-

ków, a armatorem powoduje błąd i stwarza niedociągnięcia w realizacji planów przewozowych. W związku z tym na niektórych odcinkach pracy floty realizacja planów znacznie odbiega od ich początkowych założeń. Zachowanie równowagi na niektórych liniach, było możliwe tylko dzięki bliskiej współpracy między liniami regularnymi i trampingiem oraz dzięki przetrzymywaniu statków w miarę zapotrzebowania na tonaż. Technika planowania w żegludze jednak, czyni stale postępy. Już rok 1949 przyniósł poważne jej pogłębienie, pomimo, że był to właści-

wie rok rozpoczęcia planowania w żegludze.

Tracę w roku 1950 rozpoczęliśmy ze znacznie większym doświadczeniem.

Dyskusja na temat planowania podkreśliła konieczność pogłębienia studiów nad tym zagadnieniem. M. in. wykazano, że miesięczna, kwartalna i całoroczna kontrola wykonania planów jednostkowych stworzy na przyszłość podstawę do ustalania planów z możliwie najbardziej trafnym uwzględnieniem zmienności przewozowych na poszczególnych odcinkach. Poza tym utworzenie Izby Handlu Zagranicznego stwarza większe możliwości usunięcia niedociągnięć w zakresie powiązania planów między żegluga a władzami i instytucjami, dysponującymi towarami.

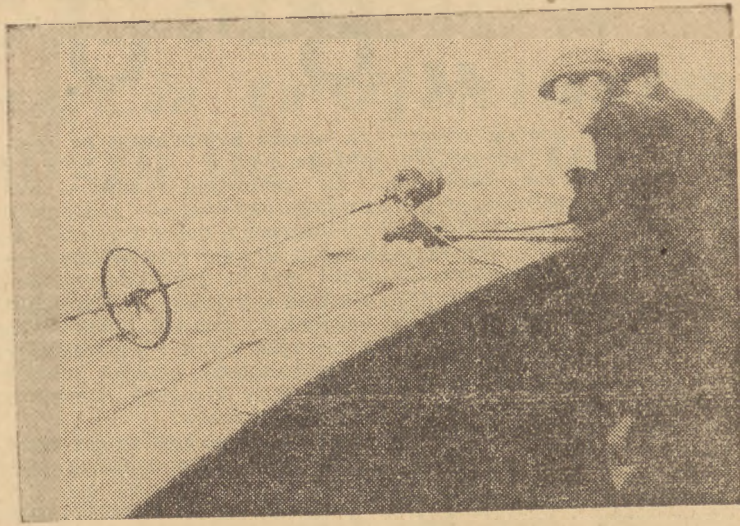
Wiele materiału informacyjno-analitycznego wniosła narada wytwórcza do zagadnienia współzawodnictwa pracy w żegludze. Przebiega ona na statkach PMH w myśl wytycznych regulaminu. Narada potwierdziła potrzebę planowania każdego rejsu i związania z nim czynności.

Regulamin współzawodnictwa marynarki nie jest jeszcze ostateczny i będzie ulegał zmianom i ulepszeniom, stosownie do obserwacji, poczynionych w praktyce. W związku z tym podniesiona została sprawa niewłaściwej organizacji i techniki nadzoru wytwórczych, które — jak dotychczas — nie odpowiadały w pełni potrzebom załóg okrętowych. Wskazano na potrzebę przetrzymania i powołania do życia komórek odpowiedzialnej za całokształt nadzoru wytwórczych, które powinny się odbywać w wy-

działach i grupach, według pewnego, z góry przyjętego planu.

W zakresie spraw bytowych pracowników żegluga poruszono sprawę umowy zbiorowej, lecznictwa, akcji socjalnej, higieny i bezpieczeństwa pracy itd.

Podsumowując dyskusję tow. Zonik stwierdził, że dała ona niezwykle bogaty materiał, pozwalający na usunięcie dotychczasowych błędów w pracy aparatu żegluga i na znaczne ulepszenie form jego rozwoju w przyszłości. Tow. Zonik stwierdził, że technika organizowania nadzoru musi ulec poprawie. Właściwe podejście do współzawodnictwa, które powinno stanowić drogę do awansu społecznego, ustalenie mierników oszczędnościowych, zwiększenie kadry fachowców sprawi, że nasze plany żegluga będą wykonywane przedterminowo. (KZ)



W pierwszej podróży próbnej, s/s „Jedność Robotnicza”, wzięli liczny udział delegaci załogi stoczniowej, którzy sprawdzali pracę urządzeń statku.

Na zdjęciu: Tow. Gadomski, pracownik Stoczni Gdańskiej, odczytuje szybkość statku, mierzoną przy pomocy logu. (Foto — A. Kwiatkowski)

Marynarze m/s „Batory” uczcili pracę rocznicę urodzin tow. Stalina

W drodze z Nowego Jorku do Gdyni załoga m/s „Batory” zaraz po wyjściu na morze rozpoczęła przygotowania do obchodu 70 rocznicy urodzin przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina. We wszystkich działach załogi zostały zebrane, na których uchwalono zobowiązania o wykonaniu dodatkowych prac. Załoga maszynowa podjęła się uruchomienia zepsutego łoku motoru głównego, przy którym pełnił służbę. Wykonanie tej pracy mogło się przyczynić do znacznego zwiększenia szybkości statku.

W toku pracy napotkano na poważne trudności, gdyż głowica tłoka, wagi około 600 kg, znajdowała się w ładowni i wydobyć jej oraz dostarczyć do maszynowni było zadaniem nadzwyczaj trudnym. Trzeba przy tym pamiętać, że rozmiary głowicy były znacznie większe od rozmiarów przejść, prowadzących do maszynowni. Marynarze postanowili zwrócić się o pomoc do swoich towarzyszy z pokładu. Wszyscy stanęli ochotczo do pracy. Tłok w ciągu 5 godzin został przetransportowany do maszyny. Ponieważ jednakże w międzyczasie zerwał się sztorm na morzu, trzeba było zaniechać naprawy i wykonać ją na postoju w Southampton.

Marynarze pokładowi i pracownicy działu hotelowego wykonali wiele innych nadprogramowych prac, jak malowanie mes załogowych, pomieszczeń pasażerskich, mycie szatni itd. W dniu 21 bm. wieczorem w udekorowanym czerwienią i transparentami salonie okrętowym zebrała się cała załoga statku na akademii ku czci 70 rocznicy urodzin tow. Stalina. Wzięli w niej udział również członkowie polskiej i radzieckiej delegacji w ONZ, powracający z ostatniej sesji do kraju.

Akademii zabrał tow. Rusak. W skład prezydium powołano generała Wasiliewa i dyrektora departamentu MSZ tow. Żebrowskiego. Referat, ilustrujący życie i działalność generalissimusa Stalina, wygłosił tow. Michałowski. Następnie przemawiał gen. Wasiliew. Na zakończenie akademii uchwalono wysłanie telegramu z życzeniami do tow. Stalina.

W części artystycznej wystąpił chór ZMP oraz orkiestra okrętowa z koncertem muzyki radzieckiej. Członkowie załogi tow. tow. Rusak i Warchołowa recytowali wiersze o Stalinie.

S/s „Puck” rozładowany przed terminem

S/s „Puck” przywiózł do portu gdyńskiego skomplikowany ładunek drobnicy i kopry luzem. W czasie wyładunku statek musiał być trzykrotnie holowany. Ponieważ groziło to poważnym opóźnieniem robót, dyrekcja GAL zwróciła się do „Portorobu” z prośbą o przyspieszenie prac przeładunkowych.

Załadunek został zakończony w terminie, zgodnie z życzeniem GAL. W dniu 21 bm. s/s „Puck” wyszedł w kolejny rejs. Robotnicy portowi nie szczędzili wysiłku, by wykonać swoją pracę przed terminem dla uczczenia 70 rocznicy urodzin tow. Stalina. Dyrekcja i rada zakładowa GAL przesyłała załódze „Portorobu” podziękowanie za dobrą organizację i szybkie zakończenie obsługi statku.

Podniosła uroczystość na długo utkwiła w pamięci całej załogi, która choć oddalona od kraju, bierze aktywny udział w budowie lepszego przyszłości Polski Ludowej.

M. KOCOS

korespondent robotniczy z pokładu m/s „Batory”

Pomysły racjonalizatorskie robotników portu węglowego

Liczba nowatorów i racjonalizatorów pracy w portach węglowych ciągle wzrasta. Pomysły, które w okresie ostatniego miesiąca wpłynęły do Komisji Usprawnień dotyczą niemal wszystkich dziedzin pracy portowej — warsztatów, trymerki i urządzeń przeładunkowych.

Do dalszego usprawnienia przeładunków przyczynili się na stępujący racjonalizatorzy: W. Szymkowski — który wprowadził przycisk zabezpieczający na podciągarkach, F. Kropidowski — przyczynił do ściągania kół gwiazdowych na taśmowcu, F. Kuberka — nasadki na kieloniki tokarki i B. Kreft — usunięcie piótna przy wulkanizacji taśmy. Do cennych pomysłów należy również zaliczyć przebieg urządzenia rurkowego na dźwigu — ob. Lewandowskiego, zabezpieczenie kierunku taśmy gumowej — Buczkowski, zapobieżenie rozsypaniu się węgla z taśmy poziomej — Goliński, sygnalizacji na wywrotnicach — Szymanski, dławiki do łożysk wałów pionowych

— Lutomskiego, ulepszenie płoz hamulcowej — Fajary i wiele innych.

Trzeba podkreślić, że racjonalizatorzy, nawet jeśli prace ich nie znalazły praktycznego zastosowania, otrzymują obecnie premie, stanowiące wyrównanie strat, poniesionych przy wykonywaniu prób technicznych. Premie te stanowią również zachętę do dalszej racjonalizacji pracy w portach. (d)

Robotnicy zapoznają się z życiem i walką Józefa Stalina

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej zostało zorganizowane koło samokształceniowe przy Nasycałni Materiałów Drzewnych KPK. Cieszy się ono dużym zainteresowaniem ze strony robotników. 40 proc. ogółu zatrudnionych w Nasycałni bierze udział w pracach koła.

W pierwszym okresie koło zajęło się studiowaniem życiorysu i historii walk Józefa Stalina. Wykłady prowadził tow. Wacław Kłossowski. Po każdym wykładzie wywiązuje się ożywiona dyskusja, która powiększa zasób wiadomości robotników o życiu tow. Stalina i o rozwoju Związku Radzieckiego.

A. PIĘKA

korespondent robotniczy.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 7
w Oliwie, ul. Piastowska 4

poszukuje:

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW,
MAJSTRÓW, MURARZY.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Personalny na miejscu, w godzinach od 9—16. 3550/k

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane
ODDZIAŁ „WYBRZEŻE”

zatrudni natychmiast:

INŻYNIERA lub TECHNIKA-ELEKTRYKA

z dużą praktyką na stanowisko samodzielnego kierownika dużej stacji pomp i filtrów na Pomorzu Zachodnim. — Warunki finansowe do umowy, poza tym wygodne mieszkanie wraz ze światłem, opałem i dużym ogrodem do uprawy.

Zgłoszenia osobiste, lub listowne do Dyrekcji Oddziału. — Termin podjęcia pracy do umowy. 3539/k

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

z a w i a d a m i a,

że Hurtownie znajdujące się na terenie województwa gdańskiego podległe Ekspozyturze Rejonowej będą nieczynne w dniach 29, 30, 31. bm. z powodu remanentu.

Sklepy detaliczne wstrzymują sprzedaż w dniu 31. bm.

Jednocześnie zawiadamiamy, że biura Ekspozytury Rejonowej CHPChem. we Wrzeszczu zostały przeniesione do własnego gmachu przy ulicy Grunwaldzkiej 46/50. 3543/k

MASZ KREWNEGO W AMERYCE
który chce Ci przysłać dar, niech się zwróci do
PEKAO (PEKAO TRADING CORPORATION)
NEW YORK 4 N. Y. 25 BROAD STR.)

P A C Z K I P E K A O
zawierają potrzebne Ci artykuły i towary o najwyższej jakości wyrobu polskiego, materiały czyste wełniane na ubrania, palta i suknie, różnego rodzaju płótna, maszyny do szycia i rolnicze, rowery, meble, węgiel i paczki żywnościowe. — PEKAO gwarantuje Ci dostarczenie paczki bez żadnych opłat.

Wszelkich rad i wskazówek udzieli Ci
BANK — POLSKA KASA OPIEKI S. A.
WARSZAWA, ul. Traugutta 7. 3485/k

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego

„MOTOZBYT”

Ekspozytura Rejonowa Gdańsk

zawiadamia, że w dniach 29, 30 i 31. bm.

BIURA, MAGAZYNY, STACJE OBSŁUGI SAMOCHODÓW oraz SKLEPY, będą nieczynne z powodu inwentaryzacji. 3545/k

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 7

u Gdańsku z siedzibą w Oliwie, Piastowska Nr 4, tel. 525-52

zatrudni od zaraz:

3 LASTRYKARZY
SZKLARZY
POSADZKARZY
1 specjalistę od eksploatacji zwirowni.

Wyładownia PKP Gdynia — Wschód wzorem czystości i porządku

W dniu 18 bm. na wezwanie partyjnej organizacji oddziałowej

i koła ZZK Gdynia — zebrała się grupa kolejarzy, wolnych tego dnia od pracy, aby przystąpić do wykonania zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Robotnicy udali się na teren wyładowni Gdynia-Wschód, by uporządkować place i tory wyładunkowe, które po nie dawno zakończonym okresie „akcji jesiennej” PKP, nosiły liczne ślady uszkodzeń.

Zorganizowano trzy grupy robotnicze, pomiędzy które rozdzielono łopaty, miotły i widły. Kolejarze po przystąpieniu do pracy, rozwinieli współzawodnictwo. Szybko rosły sterty gruzu, papieru, słomy i różnych odpadków. Ludzie pracowali bez wytchnienia, pomimo zimnego wiatru i dżdżystej pogody.

Po 2 godzinach kolejarze mogli już oglądać wyniki swojej pracy. Cała ładownia przybrała odświętny wygląd. Wartość wykonanej roboty oceniono na 20 dniówek, które będzie można zużytkować w pracy produkcyjnej.

K. Włoszynski

korespondent robotniczy

Instalatorzy wodociągów pomogli kolejarzom

Brygada robotnicza Wodociągów i Kanalizacji, pod kierownictwem majstra Stybora, doprowadziła wodę do bloku Nr. 1a, przy ul. Przytocznej. Mieszkańcy tego bloku, przeważnie kolejarze z Zawisza, nie korzystali z sieci wodociągów miejskich od roku 1945. Instalatorom pomógł w pracy Komitet Zakładowy PZPR przy warsztatach na Zawiszu.

W. Jakman

korespondent robotniczy

Rekordowy dzień nurka Kruszyny

PPB „Hydrotrest” przygotowuje w porcie tereny pod budowę ścianki wodoszczelnej. Ponieważ na jednym z odcinków robót nie można było zastosować urządzeń mechanicznych, polecono odgruzowanie dna nurkowi Kruszynie. Nurek

wykonał polecenie mu zadanie, uzyskując olbrzymie osiągnięcia. Usunął on bowiem w ciągu dnia przeszło 4 m³ gruzu. Osiągnięcie to pozwoliło na zastosowanie urządzeń mechanicznych, polecono odgruzowanie dna nurkowi Kruszynie. Nurek

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

z odp. udziałami w GDYNI

Zarząd i biura ul. Abrachama 15.

Zaopatruje mieszkańców wielkiej Gdyni po przez sieć następujących sklepów, zakładów wytwórczych i usługowych:

- 2 sklepy wielobranżowe
- 57 „ spożywczo-kolonialne
- 9 „ włókienniczo - odzieżowe
- 1 „ artykułów domowego użytku
- 2 „ nabiałowo - mleczarskie
- 1 „ owocowo-warzywniczy
- 6 „ rzeźniczo - masarskich
- 2 „ piekarsko - cukiernicze
- 4 „ skórmno - obuwnicze
- 2 „ chemiczne (drogerie)
- 4 „ wyrobów PMS i PMT
- 6 punktów opałów
- 2 „ gospody
- 5 „ stołówek
- 5 „ piekarni

Ogromny wzrost obrotów placówek handlowych trójmiasta

Ludzie pracy dobrze zaopatrzyli się na święta

Ruch przedświąteczny w Domach Towarowych, sklepach spożywczych i prywatnych trójmiasta, wskazuje na ogromny wzrost stopy życiowej społeczeństwa oraz doskonale zaopatrzenie placówek handlowych w towary przeżywcze i artykuły spożywcze.

Nadchodzące święta będą suto i wesole.

W gdyńskim TPD jest gwaro jak w ulu. Zabiegane ekspedientki z uśmiechem załatwiają klientów. Obłożone paczkami gospodynie zaglądają do karteczek, sprawdzając, czy nie zapomnieli czegoś kupić. Przy stoiskach z zabawkami mały chłopczyk „męczy” matkę o samochód. Obok młode małżeństwo wybiera prezenty dla paromiesięcznej dziewczynki. Po chwili odchodzą z paczką kaftaników i spószkówek.

W dziale wędlin nie widać dzieci. Tutaj zakupy wymagają dłuższego zastanowienia. Trudno zresztą zdecydować się na wybór, kiedy różnorodność materiałów i cen, kłopoty, ubraników i płaszczyków, nęci i wabi. Największe powodzenie ma w tym roku dział konfekcji. Wysoka jakość gotowych ubiorów spowodowała, że ludzie coraz chętniej ubierają się w PDT, nabywając dobrze uszyty garnitur lub płaszcz.

Niespotykany w ciągu roku ruch panuje w dziale artykułów spożywczych, ciągle zasilany nowymi partiami maki, cukru, drożdży, tłuszczu, bakali, słodczy. Nie będzie domu, gdzie by na świątecznych stołach brakowało ciasta, pierników i bab.

Obroty w okresie przedświątecznym ilustrują najlepiej cyfry.

Np. Domy Towarowe w Gdyni, Gdańsku i Sopocie notują wzrost sprzedaży o 35 proc. w porównaniu do analogicznego okresu 1945 roku. Do dnia 20 bm. PDT w Gdyni obsłużyło 80 tys. klientów, czyli o 5 tys. więcej niż w całym grudniu 1945 r. W samym tylko dniu 20 grudnia załatwiono 8 tys. osób.

Przed sklepami Centralnego Związku Przemysłu Mięsnego samo chody ciężarowe wydają się miętą i wędliną. Znikły już ogonki. Bogaty asortyment wędlin i mięsa, zaspokoili wszystkie potrzeby. Nie brak niczego, są bowiem szynki, boczki, kiełbasy, wieprzowina, drób. Panikarskie plotki, szerzone przez spekulantów, okazały się jak zwykle, fałszywe.

Kierownicy sklepów społecznych w robotniczych dzielnicach trójmiasta, zgodnie stwierdzają, że w ub. latach nie mieli takiego ruchu, jak obecnie. Trze-

ba wysłać do magazynów nowe zamówienia, gdyż to, co znajduje się na składzie, jest tego samego dnia wysprzedane.

Mieszkańcy Chylonia i Kacka, Sianek i Orunia, kupują najchętniej artykuły gospodarstwa domowego i większe ilości produktów.

Charakterystyczna jest wypowiedź jednego z klientów. Domu Towarowego GSS we Wrzeszczu, robotnika Stocznicy Gdańskiej, który na pytanie jak spędzi święta, odpowiedział:

„W ubiegłych latach było jeszcze ciężko. Dzisiaj mogę nie tylko dać żonie na zakupy świąteczne, lecz także sam kupuję jej i dzieciom prezenty. Rozumiem, że zadowolę się pokojowej, wytężonej pracy. Ciekaw jestem, jak spędzą święta robotnicze rodziny na zachodzie? Strajki, bezrobocie, brak surowców, nie przyczyniają się chyba do radosnych świąt”.

Ulice Gdańska, Gdyni i Sopotu charakteryzuje radosny nastrój. Bogate wystawy sklepów przyciągają uwagę przechodniów. Wszędzie widzi się ludzi z paczkami, zawierającymi dary dla najbliższych.

Tegoroczne święta jest inne od

poprzednich. Wzrasta bowiem stale dobrobyt mas pracujących naszego kraju. (Ork.)

Teatry

W dniu 24 bm. wszystkie teatry nieczynne.

Poniedziałek, 26 grudnia 1949 r. Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — godz. 16 — „Okno w lesie”, godz. 19.30 — „Młoda Gwardia”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — godz. 16 — „Szczęśliwy żurek”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 16 — „Ożenek”, godz. 19.30 — „Ożenek”.

W dniu 25 bm., w pierwszy dzień świąt — w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku — o godz. 16.30, a w Gdyni — o godz. 20 — odebrze się koncert rozrywkowy z udziałem artystów Teatru „Wybrzeże”.

Kina

W dniu 24 grudnia — wszystkie kina nieczynne. Gdynia — Warszawa — „Sumienie”, film produkcji czeskiej. Seansy w godz. 18.15 i 20.

Gdynia — Goplana — „Diabelska gra”, Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta: 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

Gdynia — Fala — „Ulica graniczna”, dozw. od lat 12. Godz. seansów 17.30 i 20. w niedzielę, od godz. 15.

Gdynia — Promień — „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Dozw. od lat 14. Początek seansów: godz. 18.20, 20.30, w niedzielę od 16.00.

Oliwa — Polonia — „Ulica graniczna”. Dozw. od lat 12. Początek seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedzielę i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Bokserzy”. Dozw. od lat 7. Początek seansów: godz. 16, 18, 20. W niedzielę 14, 16, 18, 20.

Sopot — Baltyk — „Żelazny działo”, dozw. od lat 8. Początek seansów: w dni powszednie — godz. 16, 18 i 21, w niedzielę i święta: godz. 14, 16, 18 i 20. 26 grudnia — Poranek o godz. 12 — „Podrutek”.

Gdynia — Atlantyk — „Bogata narzeczona” — Komedie muzyczne. Początek seansów — 15.30, 18, 20.30, w niedzielę i święta — 13, 15.30, 18 i 20.30. — Poranek „Powrót” w dni powszednie — godz. 13.30, w święta o godz. 11.

Wrzeszcz — Bajka — „Arluka”. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Capital — „Milcząca barykada”. Początek seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30; w niedzielę i święta: 14, 15.30, 18 i 20.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na sobotę 24 grudnia br.
6.00 — Streszcz. wiad. porannych.
6.15 — Polska muzyka ludowa. 6.45 — Dziennik. 7.10 — Muzyka. 8.00 — Muzyka. 12.04 — Dziennik pol. oraz przegląd prasy. 14.00 — Przegląd kult., 14.10 — najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisać. 14.25 — 5 minut muzyki. 14.30 — Felieton sportowy. 14.40 — Z zakładów pracy: „Ktoś czeka, aby spać mógł ktoś inny”. 14.55 — Koncert solistów. 15.50 — Koledy. 16.00 — Dziennik popoł. 16.20 — Ubiegły miesiąc na wsi. 16.40 — Muzyka regionalna. 17.00 — Koncert. 18.00 — Koledy. 18.30 — „Głos mają kobiety”. 18.45 — Wieczór Mickiewicza. 19.00 — Koncert Chopinowski. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Muzyka. 20.45 — Muzyka kołędowa. 21.15 — Koncert. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert muzyki popularnej. 22.05 — Muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na niedzielę, 25 grudnia br.
7.00 — Muzyka. 8.00 — Dziennik. 8.30 — Muzyka. 9.00 — Muzyka organowa. 10.00 — Aud. literacka. 10.15 — Piesni masowe. 11.00 — Pogadanka. 11.10 — Aud. dla kobiet. 11.30 — Felieton. 11.45 — „Dla nas nie ma świąt”. 11.55 — W polskim rytmie tanecznym — lok. 11.52 — Z frontu radiofonizacji — Ant. Smieja — lok. 12.04 — Poranek kompozytorów rad. 13.00 — „Miasto — wieś i robotnik i chłop”. 13.50 — Muzyka polska. 14.15 — Aud. poetycka. 14.30 — Koledy. 14.45 — Muzyka ludowa. 15.15 — Słuchowisko dla dzieci. 15.45 — „Dla każdego coś miłego”. 16.45 — Felieton aktualny. 17.00 — Koncert solistów. 18.00 — „Damy i huzary”. 19.00 — Muzyka. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.15 — Piesni ludowe różnych narodów. 20.45 — Felieton literacki. 21.15 — Koncert rozrywkowy — Budapeszt. 22.00 — Felieton literacki. 22.15 — Koncert rozrywkowy — Praga czeska. 23.05 — Muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na poniedziałek, 26 grudnia br.
7.00 — Audycja dla wsi. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Muzyka rozrywkowa. 8.55 — Audycja SKRR. 9.00 — Muzyka dawna. 9.30 — Koledy. 10.00 — Skrzynka ogólna. 10.20 — Koncert. 11.00 — Felieton literacki. 11.10 — Audycja literacka — lok. 11.25 — Audycja rozrywkowa. 11.50 — Pogadanka aktualna. 12.00 — Dziennik. 12.15 — Koncert. 13.00 — Pogadanka aktualna. 13.15 — „Niedziela na wsi”. 14.00 — „U naszych twórców”. 14.10 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 — „Eugeniusz Oniegin”. 15.00 — Kwadrans muzyki P. Czajkowskiego. 15.15 — Słuchowisko dla dzieci. 15.45 — Audycja literacka. 16.00 — „Tartarin z Tarascon”. 16.00 — Dziennik popoł. 16.20 — Nasze chóry śpiewają”. 16.50 — Pogadanka aktualna. 17.00 — Felieton. 17.15 — Koncert solistów. 18.00 — „Damy i huzary”. 19.00 — Muzyka. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.15 — Piesni ludowe różnych narodów. 20.45 — Felieton literacki. 21.15 — Koncert rozrywkowy — Budapeszt. 22.00 — Felieton literacki. 22.15 — Koncert rozrywkowy — Praga czeska. 23.05 — Muzyka taneczna.

Występy gdańskich tramwajarzy na wsi kościerskiej

Na akademii zorganizowanej w Starej Kiszewie, z okazji 70-lecia urodzin tow. Stalina, wystąpił w ub. niedzielę chór gdańskich tramwajarzy, którzy odśpiewali piosenki radzieckie i polskie. W drodze powrotnej tramwajarze wystąpili w Gimnazjum w Kościerzynie. Tak w Kościerzynie goście z Gdańska spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem przez miejscową ludność. Zebrani na występie, obdarzyli pieśniarzy hucznymi brawami.

W Gimnazjum w Kościerzynie wystąpił również z kilkoma piosenkami chór ludowy przywiązanych zawodowych, który przywitał gości piosenką „Bracia Gdańszczanie”. Największym powodzeniem cieszył się 12-letni pieśniarz chóru ludowego Gawin, który odśpiewał piosenkę „Bajka” z filmu „Pieśń Tajgi”. Artystyczny wieczór został zakończony odśpiewaniem przez zebranych Międzynarodówki.

A. MODELSKI
korespondent.

Na akademiach i zgromadzeniach ludność Wybrzeża uczciła 70-lecie tow. Stalina

UROCZYSTY POSIEDZENIE

MRN m. Sopotu
W sali MRN w Sopocie, przybranej zielenią i czerwienią chorągwi odbyło się uroczyste posiedzenie Rady z okazji 70-lecia urodzin generalissimusa Stalina. Wśród okrzyków na cześć przywódcy światowego obozu pokoju, posiedzenie otworzył przewodniczący MRN tow. Sliwiński.

Referat o życiu i działalności tow. Stalina wygłosił ob. Karu-

at. Przemówienie jego przerywano zeszłymi oklaskami i okrzykami na cześć tow. Stalina. Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończyło uroczyste posiedzenie. Rada uchwaliła wysłać do generalissimusa Stalina w imieniu społeczeństwa m. Sopotu list, w którym m. in. czytamy:

„Społeczeństwo miasta Sopotu składa Ci serdeczne, gorące synowskie życzenia wielu, wielu lat życia i zdrowia, wielu lat zwycięskiego kierowania siłami pokoju, demokracji i socjalizmu, w ich zwycięskiej walce przeciw ciemnym siłom podżegaczy wojennych.

Słubujemy Ci wierność, oraz wierność zwycięskiemu sztandarowi Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina!” (Mar.).

NA GRABÓWKU

W dniu 19 grudnia br. odbyła się w lokalu PUR Gdynia-Grabówek uroczysta akademii przy udziale 350 osób.

W części oficjalnej tow. Piłgowski, przedstawiciel Zarządu Woj. ZMP zapoznał zebranych z życiorysem generalissimusa Stalina.

W części artystycznej na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół harmonistów i chór szkoły podstawowej Nr 7, który wykonał kilka utworów muzycznych kompozytorów rosyjskich i zakończył swoje popisy odegraniem i odśpiewaniem hymnu ZSRR.

W ROBOTNICZEJ CHYLONII

Radośnie manifestowali w dniu urodzin tow. Stalina robotnicy fabryk i zakładów pracy położonych w Chylonii: „Bautitu”, „Arki”, Zw. Sam. Chłopskiej, CPN i Przetwórnicy Rybnej, zebrani na akademii w Domu Vossa. 800 osób, po wysłuchaniu referatu tow. CZAPLICKIEGO, długo wznosiło okrzyki na cześć tow. Stalina. Część oficjalną na akademii zakończył hymn ZSRR i Polski.

Z bogatym programem artystycznym wystąpiły zespoły uczniów szkolnych z Cisowej oraz ZMP-owcy z koła terenowego na Chylonii. (o)

W INSTYTUCIE BALTYSKIM

Pracownicy Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku uczcili 70-tą rocznicę urodzin Józefa Stalina uroczystą akademią. Uroczystość zajął dyr. dr J. Rowik, po czym referat pt. „Rewolucyjna droga życiowa Józefa Stalina” — wygłosił tow. E. Kąkowski. Tow. Krzywiec omówił znaczenie filozofii marksizmu - leninizmu w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Na zakończenie rozdano paczki dzieciom pracowników, ofiarowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Instytut Bałtycki.

W SZPITALU EPIDEMICZNYM W GDYNI

Również pracownicy Szpitala Epidemicznego w Gdyni uczcili dzień urodzin tow. Stalina. Na akademii przemówił wicedyrektor tow. Stobierski. Na zakończenie części oficjalnej entuzjastycznie uchwalono wysłać list z życzeniami do dostojnego Jubilata.

Następnie przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia wręczył książeczki oszczędnościowe 10 przodownikom pracy, 15 osób otrzymało premie za wzorową pracę.

Po części artystycznej, dzieci

pracowników i chorzy otrzymali paczki żywnościowe.

W DOMU AKADEMICKIM NA BISKUPIEJ GÓRZE

Mieszkańcy Domu Akademickiego na Biskupiej Górze wykonali 18 bm. podjęte zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin tow. Stalina. Na akademii zaproszono przedstawicieli świata pracy, władz i mieszkańców innych Domów Akademickich.

Zebrani przyjęli przez aklamację rzucone przez Samorząd Domu wezwanie, które głosi co następuje:

„Samorząd Domu Akademickiego Nr. 1 w Gdańsku i jego mieszkańcy, wzywają wszystkie domy akademickie w Polsce do współzawodnictwa na polu higieny i porządku, pracy społecznej i kulturalnej, oszczędności i wyników kolektywnej nauki”.

Bezinteresowną pomoc w urządzaniu świetlic okazali pracownicy fizyczni Tymczasowego Zarzą-

du Domów i Burs Studentów Wybrzeża, wśród których szczególnie wyróżnił się ob. Papak.

Uroczystość otwarcia świetlicy w dn. 18 grudnia połączona była z akademią ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Na akademii zaproszono przedstawicieli świata pracy, władz i mieszkańców innych Domów Akademickich.

Zebrani przyjęli przez aklamację rzucone przez Samorząd Domu wezwanie, które głosi co następuje:

„Samorząd Domu Akademickiego Nr. 1 w Gdańsku i jego mieszkańcy, wzywają wszystkie domy akademickie w Polsce do współzawodnictwa na polu higieny i porządku, pracy społecznej i kulturalnej, oszczędności i wyników kolektywnej nauki”.

Krem „Nivea”

— to piękna cera

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT CZERPALNYCH I PODWODNYCH

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Gdańsk — Zawisze, ul. Przetoczna Nr. 32e

ZATRUDNI:

1. MECHANIKA OKRĘTOWEGO II kl. dla statku 7.000 ton
2. MECHANIKA OKRĘTOWEGO III kl. dla statku 7.000 ton
3. MASZYNISTKI

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane, zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne P. R. C. i P. 3644/k

GDAŃSKIE ZAKŁADY CERAMIKI CZERWONEJ, Oliwa, ul. Grunwaldzka 521.

poszukują pilnie:

1. Inżyniera lądowego lub architekta na stanowisko kierownika,
2. Ekonomistę względnie ceramikę z poważną praktyką urzędniczą na stanowisko doradcy fachowego Dyrektora,
3. Wykwalifikowanych ceramików na stanowiska inspektorów,
4. Wykwalifikowanego pracownika ze znajomością zagadnień technicznego szkolnictwa zawodowego,
5. Wykwalifikowanego pracownika ze znajomością zagadnień współzawodnictwa pracy,
6. Kierownika oddziału finansowego,
7. Kierownika oddziału kosztów własnych,
8. Księgowych - bilansistów,
9. Kierownika magazynów zcentralizowanych,
10. Kierownika transportu,
11. Referenta kolejowego,
12. Kierowników cegielni,
13. Personelu administracyjnego cegielni,
14. Palaczy klinkierowych.

Dla pracowników w terenie (punkt 12, 13 i 14) mieszkania służbowe zapewnione. Zgłoszenia pisemne (podanie i szczegółowy życiorys) kierować należy do Działu Personalnego. 3540/k

P. P. K. „ARKA” W GDYNI, ŚWIETOJAŃSKA 23

przyjmie natychmiast:

WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym. 3528 k

P. Z. Z. ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

w Starogardzie, ul. Kanałowa 19,

poszukują:

Technika - mechanika
Referenta Warsztatowego,
Referenta współzawodnictwa pracy,
Akwiwizora,
Kierownika Referatu Organizacyjnego.

Dla technika - mechanika mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią zapewnione. Uposażenie w/w umowy zbiorowej.

Podanie wraz z życiorysem oraz dokumentami kierować do P.Z.Z. Zakłady Przemysłowe w Starogardzie Gdańskim, ul. Kanałowa 19. 3531/k

OGŁOSZENIA DROBNE

INŻYNIERÓW, techników, majstrów budowlanych, wykwalifikowanych planistów blacharzy, dekarzy, zdunów, zatrudni Spółdzielnia Budownictwa Wilejskiego w Bydgoszczy, Plac Wolności Nr 1. 3476/k

ZAMIAST życzeń świąteczno-noworocznych. Pełnomocnik Okręgu Gdańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża — 2.000 zł (dwa tysiące zł) na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. 3547

